REKLAMA

www.autoczesci-korkuc.pl
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE - KASACJA POJAZDÓW
KUPIMY KAŻDE AUTO
tel. /89/ 511-91-00
ul. Olsztyńska 14D, DYWITY k/Olsztyna

OLSZTYN • BARCZEWO • BARTOSZYCE • BISKUPIEC • DOBRE MIASTO • DYWITY • ELBLĄG • GIETRZWAŁD • GÓROWO IŁAWECKIE • JEZIORANY • JONKOWO • KOLNO • LIDZBARK WARMIŃSKI • OLSZTYNEK • OSTRÓDA • PURDA • STAWIGUDA • ŚWIĄTKI

Wiadomości Gazeta
Warmińska

NR 131 • ROK VI • 22.08-04.09 2018 • NAKŁAD 20 000 EGZEMPLARZY • ISSN 2353-9046 • e-mail: redakcja@gwarminska.pl
www.gwarminska.pl
bezpłatny dwutygodnik

Nauczyciele na cenzurowanym

strona 3

Czeka nas krótka kampania wyborcza

strona 4

Licealiści zagrali legionistów

strona 5

Pokazaliśmy, że jesteśmy potęgą w Europie

strona 15

REKLAMA

PRODUCENT
NAJTANIEJ W POLSCE
SZAMBA,
OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW,
PŁYTY OBORNIKOWE,
ODWODNIENIA
DZIAŁAMY NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
794 617 449
biuro.imbet@gmail.com

Tworzymy meble dla Ciebie
JARO MEBEL
Kuchnie, szafy
Meble pokojowe
i inne zabudowy,
meble ze sklejki,
wizualizacja
Olsztyn, Jagiellończyka 45
tel. 89 533 64 60, 501 962 179

SKŁAD OPAŁU TARTAK
"Węglo Drew"
Olsztyn, ul. Lubelska 29, tel. 89 534 58 05, 660 410 269
EKOGROSZEK LUZEM - 720 i 800 zł 1t
pakowany - 800 i 900 zł 1t
WĘGIEL GROSZEK - 708 zł 1t
worek 25 kg - 20 zł
WĘGIEL ORZECH - 770 zł 1t
worek 25 kg - 22 zł
WĘGIEL KOSTKA - 810 zł 1t
MIAŁ WĘGLOWY - 590 zł 1t
KOKS ORZECH - 1360 zł 1t
deska szalunkowa od 550 zł,
więźby dachowe od 780 zł,
TRANSPORT

KRONIKA POLICYJNA

OLSZTYN: OSZUKAŁ PONAD 120 OSÓB NA KWOTĘ PONAD 42.000 ZŁOTYCH. AKT OSKARŻENIA TRAFIŁ DO SĄDU

Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej zatrzymali mężczyznę, który na internetowych aukcjach oferował do sprzedaży środki farmaceutyczne. W rzeczywistości przesyłał medykamenty niezgodne z ogłoszeniem i o innym przeznaczeniu. Na fałszywe ogłoszenia nabrało się ponad 120 osób – łącznie stracili ponad 42.000 złotych. 35-latkowi grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Olsztyńscy kryminalni zwalczający przestępczość gospodarczą przez ostatnich kilka tygodni pracowali nad rozpracowaniem oszusta internetowego, działającego na szkodę osób z całego kraju. 35-latek wystawiał do sprzedaży środki farmaceutyczne zgodnie z zamieszczoną ofertą, a w rzeczywistości przesyłał środki niezgodne z ogłoszeniem i o innym przeznaczeniu. Funkcjonariusze zatrzymali 35-latka i przedstawili mu zarzut oszustwa. Mężczyzna w ciągu ostatnich miesięcy zdołał wprowadzić w błąd co do wywiązania się z umowy kupna – sprzedaży ponad 120 osób. Straty poszkodowanych osób, szacowane są na ponad 42.000 złotych.
Funkcjonariusze zatrzymali i przesłuchali 35-latka. Mężczyzna w żaden sposób nie tłumaczył swojego zachowania. Ostatecznie, przeciwko pomysłowemu 35-latkowi został sporządzony akt oskarżenia. Zgodnie z obowiązującym prawem może mu grozić kara do 8 lat pozbawienia wolności.

rp/in

Warmińska Wiadomości Gazeta
WYDAWCA:
Agencja Wydawniczo-Reklamowa MultiMedia
ADRES REDAKCJI:
redakcja@gwarminska.pl, tel 533 074 600
REDAKTOR NACZELNY:
Dariusz Gołębiowski
REDAKCJA W ELBLĄGU:
Bartosz Radomski, tel. 534 868 377
DZIAŁ REKLAMY I MARKETINGU
tel. 739 074 698
REDAGUJE:
Zespół dziennikarski
GRAFIKA I DTP
Dariusz Dalaszyński
DRUK:
POLSKA PRESS Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy
ul. Grunwaldzka 229, 85-438 Bydgoszcz
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów

Kierunek lekarski najchętniej wybierany przez kandydatów na studentów w UWM

Zakończyła się pierwsza tura rekrutacji na nowy rok akademicki w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. We wrześniu przeprowadzony zostanie jednak dodatkowy nabór.

Budynek Rektoratu UWM w Olsztynie

- W tym roku do rekrutacji na Uniwersytecie przystąpiło ponad 12 tysięcy kandydatów (tak naprawdę kandydatów było dużo więcej, ale nie wszyscy wnieśli opłatę rekrutacyjną uprawniającą do kwalifikacji), z tego na studia przyjęliśmy 6156 osób. Jest to wartość zbliżona do naboru ubiegłorocznego (także przyjęliśmy ponad 6 tys. osób) – **powiedział Paweł Łojewski, kierownik Biura ds. Studenckich.**
Pierwsze miejsce w rankingach popularności kierunków w rekrutacji na studia zajął kierunek lekarski. O jedno miejsce ubiegało się tu prawie 14 osób. Na drugim miejscu znalazła się filologia angielska, ponad 9 osób na jedno miejsce. Trzecie miejsce zajmuje kierunek zwierzęta w rekreacji, edukacji i terapii, prawie 6 osób na jedno miejsce, a zaraz za nim weterynaria, 5 osób na jedno miejsce.
Najwięcej osób, bez uwzględnienia przewidzianej liczby miejsc dla przyszłych studentów pierwszego roku, chce studiować na kierunku lekarskim, weterynarii oraz prawie. Dużą popularnością cieszą się również: informatyka, ekonomia, zarządzanie i bezpieczeństwo wewnętrzne.
Od 7 do 14 września przeprowadzony zostanie kolejny, dodatkowy nabór kandydatów na I rok studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. W tym czasie kandydaci będą musieli rejestrować się w systemie, zapłacić opłatę rekrutacyjną i dostarczyć niezbędne dokumenty. Ogłoszenie list kandydatów kwalifikowanych do przyjęcia będzie miało miejsce 19 września. Kandydaci będą mieli czas do 24 września 2018 r., aby potwierdzić zamiar studiowania, a ostateczne wyniki naboru poznamy 26 września.
Wśród kierunków, na których prowadzony będzie nabór na studia stacjonarne pierwszego stopnia i jednolite magisterskie można wymienić m.in. bezpieczeństwo narodowe, biologię, dziennikarstwo i komunikację społeczną, ekonomię, filozofię, historię, informatykę, matematykę, pedagogikę, prawo, rolnictwo, teologię, turystykę i rekreację oraz zarządzanie.

raf

Kiedy pojedziemy olsztyńską Łynostradą?

W tym roku mieszkańcy Olsztyna nie będą mogli korzystać jeszcze z całej długości Łynostrady. Do końca sierpnia mają być gotowe trzy z pięciu odcinków.

Łynostrada

Warto przypomnieć, czym w ogóle jest Łynostrada. Jest to projekt promenady pieszo-rowerowej wzdłuż Łyny łączącej olsztyńskie osiedla z centrum i Starym Miastem, stwarzającej wszystkim mieszkańcom Olsztyna możliwość wygodnego, bezpiecznego, szybkiego i ekologicznego przemieszczania się bulwarem nadrzecznym. Dzięki temu projektowi osiedla: Zacisze, Jaroty, Osiedle Generałów, Brzeziny, Słoneczny Stok, Kortowo, Podgrodzie, Grunwaldzkie, Śródmieście, Kościuszki, Kętrzyńskiego, Zatorze, Wojska Polskiego, Nad Jeziorem Długim, Likusy, Redykajny, Podleśna (w sumie ok. 90 tysięcy mieszkańców) zyskają połączenie nie tylko między sobą, ale również z centrum, Starym Miastem i Lasem Miejskim.
Pierwotnie budowa Łynostrady miała rozpocząć już w 2016 roku, ponieważ okazała się zwycięskim projektem w Olsztyńskim Budżecie Obywatelskim. W ostatecznym rozrachunku okazało się, że bardziej opłacalne będzie, jeżeli pieniądze z OBO, będą wkładem własnym do unijnego projektu. W taki sposób Urząd Miasta w Olsztynie zdecydował się te środki wykorzystać.
Obecnie największe problemy są z odcinkiem od ulicy Tuwima do ulicy Obrońców Tobruku. Najpierw zgodnie z przeprowadzonym dialogiem technicznym, opinią geotechniczną oraz zdaniem ekologów, najlepszym rozwiązaniem było zastosowanie na tym odcinku nawierzchni mineralnej. Teraz okazało się, że żadna firma nie była w stanie spełnić warunków przetargu.
Zgłosiły się trzy firmy, które chciały zająć się budową tego odcinka. Miasto zdecydowało się przeznaczyć na cel kwotę 3 mln 300 tysięcy złotych. Firma Handlowo Usługowa MAR-TRANS zaoferowała cenę 4 mln 800 tysięcy złotych, firma Z.B.D TRAKT Kaczmarczyk 5 mln 200 tysięcy złotych, a Konsorcjum Zakład Usług Inwestycyjnych INWEST-SERWIS 6 mln 300 tysięcy złotych.
Jak widać najniższa oferta przekroczyła aż o 1.5 mln złotych środki, jakie miasto zdecydowało się przeznaczyć na ten cel. W związku z tym przetarg unieważniono i nie wybrano wykonawcy tego odcinka. 9 sierpnia ogłoszono kolejne postępowanie na wybór wykonawcy robót z terminem składania ofert do 28 sierpnia
Problem był również z odcinkiem ul. Kalinowskiego – ul. Tuwima jednak został już rozwiązany- *Ze względu na zły stan techniczny wałów nadbrzeży zmieniliśmy trasę. Mamy już zgodę od UWM i Energi na dysponowanie terenem. Mamy też uzgodnienia z Wodami Polskimi. Na tej podstawie otrzymaliśmy pierwszego sierpnia pozwolenie na budowę i wkrótce ogłosimy przetarg na realizację tego odcinka. Wymagany termin wykonania zamówienia: do dnia 31.03.2019 roku* – powiedział **Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Olsztynie.**
Pozostałe części Łynostrady są już na ukończeniu. Na odcinku Obrońców Tobruku – Park Centralny, budowa ścieżki jest w trakcie realizacji, a zaawansowanie wynosi 90%. Budowa ma się zakończyć do 24.08.2018r. W kolejnej części znajdującej w Lesie Miejskim poziom zaawansowania prac wynosi 80% i część ta ma zostać zakończona do końca sierpnia.
Zakończono już natomiast budowę ścieżki rowerowej biegnącej tunelem pod ul. 15 Dywizji z dołączeniem do realizowanego projektu trasy rowerowej. raf

Nikt ci tyle nie obieca...

Na początku sierpnia Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej ogłosił, że w przyszłym roku zostanie przywrócony tor żeglugowy łączący Warszawę z Wielkimi Jeziorami na Mazurach. Można by powiedzieć – fajnie by było, ale jest jedno „ale".

Już od czasów starożytnych wiadomo, że nikt nie obieca ludziom tyle, co w trakcie kampanii polityk wyborcom. Już wtedy pojawiło się hasło „panem et circenses", czyli „chleba i igrzysk", co pokazuje między innymi jedno z kilku setek haseł reklamowych znalezionych przez archeologów na murach antycznych Pompei. Zachwalało ono niejakiego Procliniusa: „Gdy go obierzecie, będziecie mieli najpiękniejsze igrzyska i chleb najlepszy".
Składanie obietnic jest najlepszym sposobem mamienia wyborców, stąd od dawien dawna w kampanii wyborczej politycy nie liczą się z rachunkiem ekonomicznym, realiami społeczno-politycznymi i… ze słowami, chętnie obiecując co się da. W polskich realiach najpopularniejsze „obietnice" wyborcze ostatnich lat to: „100 milionów dla każdego", „trzy miliony mieszkań", „gruszki na wierzbie", „umorzenie kredytów frankowych", czy inne „cuda".
Dlatego i do deklaracji Pana ministra Gróbarczyka należy podejść z dużym dystansem, bowiem złożył ją w ramach kampanii wyborczej kandydata PiS na prezydenta Warszawy. To w zasadzie przesądza o perspektywach tej „kiełbasy wyborczej", nawet jeżeli jego kolega z rządu, wiceminister Patryk Jaki zostanie włodarzem Stolicy. Przyczyn, którymi będzie można uzasadnić rezygnację z tego pomysłu już dziś można podać sporo. Jednak w zasadzie nie ma wątpliwości, że po wyborach nikt o niej wspominać już nie będzie. Dlatego dziwić się należy, że politycy nie poszli dalej i nie zaproponowani od razu połączenia Stolicy z Bałtykiem. Wystarczyłoby „tylko" poszerzyć ten projekt o modernizację kanału Mazurskiego i już przez Pregołę jesteśmy w Kaliningradzie… Ale kampania wyborcza na dobre się jeszcze nie zaczęła, więc jest jeszcze sporo czasu na „weryfikację" składanych już obietnic. Jak mawiał Nikita Chruszczow – „Politycy wszędzie są tacy sami. Obiecują zbudować most nawet tam, gdzie nie ma rzeki". Bo czemu nie? Wprawdzie, w większości wyborcy znając reguły walki o ich głosy, wiedzą że kandydaci w czasie kampanii muszą dużo obiecać i do ich obietnic podchodzą z dużym dystansem, ale tłum łaknie „panem et circenses". Dlatego nierzadko obdarzają ich szafarzy swoim poparciem. Niemniej, co cztery lata przeżywają kolejne rozczarowanie, bo po wyborach nie ma nie tylko igrzysk, ale i chleba. W konsekwencji skutkuje to powszechnym przeświadczeniem, że politycy zawsze kłamią, co znajduje odzwierciedlenie między innymi i w tym, starym dowcipie:
Wykoleił się pociąg wiozący posłów. Na miejsce pędzą ekipy ratownicze. Gdy przybyli, okazało się, że nie ma żadnych ciał. Szef ratowników pyta okolicznych mieszkańców:
– Gdzie się podziali wszyscy z tego pociągu?
– Pochowaliśmy ich.
– Wszyscy zginęli, co do jednego?
– No, niektórzy mówili, że jeszcze żyją, ale kto by tam, panie, politykom wierzył...

dr Wojciech K. Szalkiewicz

Pierwszy dzwonek ze zmianami w oświacie

Szybko dobiegają do końca wakacje. Dzieci i nauczyciele powrócą do szkół. Będą czekały na nich zmiany.

Mniej szkół

- Od 1 września 2018 r. w województwie warmińsko-mazurskim nie będzie funkcjonowało 12 szkół i placówek. Jednostki samorządu terytorialnego zdecydowały o ich zamknięciu z uwagi na brak uczniów (słuchaczy), niektóre z placówek nie miały naboru od kilku lat. W powiecie ełckim 6 szkół dla dorosłych (policealne i technika) nie miały naborów, dlatego organ prowadzący porządkując sieć szkół, zlikwidował placówki z tzw. „zerowym" naborem.

W tym samym powiecie w placówce specjalnej równolegle funkcjonowały 2 szkoły podstawowe, więc podjęto decyzję o zamknięciu jednej. Uczniowie przejdą do drugiej szkoły podstawowej. W Gminie Jedwabno zamknięto szkołę filialną ze względu na brak uczniów. Podobnie w Gminie Dobre Miasto, 7 uczniów ze szkoły filialnej w Jesinowie będzie kontynuowało naukę w szkole podstawowej w Dobrym Mieście. W Olsztynie Szkoła Podstawowa nr 32 zostanie zlikwidowana, ale jej uczniowie pozostaną w tym samym budynku jako uczniowie Szkoły Podstawowej nr 34 – powiedziała nam Wiesława **Szafrańska-Bortkiewicz, Dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego Kuratorium Oświaty w Olsztynie**.

Nauczyciele mają więcej ofert pracy

Obecnie jest sporo wolnych miejsc pracy dla nauczycieli- Warmińsko-Mazurski Kurator Oświaty nie otrzymywał informacji na temat zwolnień nauczycieli. Podczas opiniowania arkuszy organizacji pracy szkół przesyłanych do kuratorium oświaty przez organy prowadzące, stwierdziliśmy dużą liczbę wakatów dla nauczycieli różnych przedmiotów. Z informacji dyrektorów szkół wynika, że wolne miejsca pracy powstały z powodu wygaśnięcia umowy z nauczycielem lub też przejścia nauczyciela na emeryturę. W banku ofert pracy dla nauczycieli (na stronie KO w Olsztynie) jest opublikowanych 444 ofert pracy – dodała **Wiesława Szafrańska-Bortkiewicz.**

Dłuższa droga do awansu

Na nauczycieli czeka jednak sporo zmian, najważniejsza z nich, jest tak, że zostanie wydłużony staż na nauczyciela kontraktowego i będzie trwał rok i dziewięć miesięcy. Pozwoli to nauczycielowi, który rozpoczyna ścieżkę zawodową, na zaadaptowanie się w zawodzie. Z dniem 1 września ścieżka awansu zawodowego nauczycieli wydłużona zostanie z 10 do 15 lat, co jest spowodowane przedłużeniem przerw między stażami. Z dwóch do trzech lat wydłuży się okres pracy niezbędny do rozpoczęcia stażu na stopień nauczyciela mianowanego, a z jednego roku do 4 lat wydłuży się okres pracy niezbędny do rozpoczęcia stażu na stopień nauczyciela dyplomowanego.

Czas osiągania kolejnych stopni awansu został wydłużony

Regulaminowa ocena pracy

Również od pierwszego września wchodzą w życie nowe przepisy dotyczące oceny pracy nauczyciela. Zadaniem dyrektora szkoły jest opracowanie regulaminu określającego wskaźniki oceny pracy nauczyciela, po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej oraz właściwych struktur związków zawodowych.

Dyrektor może skorzystać z propozycji materiałów wyjściowych do przygotowania regulaminu, umieszczonych na stronie resortu. Zawarte propozycje wskaźników można modyfikować, zmieniać, dostosowywać do typu szkoły, warunków pracy oraz specyfiki stanowiska pracy nauczyciela. Warto zaznaczyć, że regulamin ten będzie niezwykle ważny, ponieważ na jego podstawie ma w przyszłości być przyznawany dodatek 500 plus, dla najlepiej ocenionych nauczycieli. W szkołach prace nad regulaminem rozpoczęły się już przed wakacjami, jednak zanim regulamin zostanie zatwierdzony, musi się z nim zapoznać Rada Pedagogiczna.

Zmiany dla uczniów

W roku szkolnym 2018/2019 w województwie warmińsko-mazurskim rozpocznie naukę ok. 228 tyś. uczniów. Pierwszą zmianą, a w zasadzie ułatwieniem dla dzieci i młodzieży będzie możliwość pozostawienia podręczników w szafkach podczas trwania zajęć. Dyrektor szkoły będzie miał obowiązek zapewnić uczniom szafki, dzięki temu dzieci nie będą już musiały nosić ciężkich plecaków, tylko po każdej lekcji będą mogły iść po dany podręcznik, który aktualnie będzie im potrzebny.

Resort edukacji wprowadza nowy przepis, że przerwy między lekcjami mają trwać co najmniej 10 minut. W tej kwestii jednak dyrektor ma zasięgnąć opinii rady rodziców i samorządu uczniowskiego i wtedy podjąć decyzję o długości przerw. Zdania w tej kwestii są podzielone, ponieważ z jednej strony dłuższe przerwy sprawią, że uczniowie będą mieli więcej czasu np. na spożywanie posiłków, ale z drugiej strony wydłużą one czas, jaki dziecko będzie musiało spędzić w szkole. Zmiany mają także dotyczyć planu lekcji, który ma być uważniej układany. W nowej wersji rozporządzenia ma znaleźć się obowiązek uwzględnienia w planie, zajęć wymagających intensywnego wysiłku umysłowego nie później niż na szóstej godzinie lekcyjnej w danym dniu. Zmiana ta ma być podyktowana tym, że w późniejszym czasie uczniowie tracą już koncentrację i przez to nie są w stanie dobrze przyswajać wiedzy.

Nowe przepisy mają wejść w życie 1 września 2018 roku. Jednak szkoły będą miały czas na dostosowanie się do nich do 1 marca 2019. Źródło: PAP/własne

Związkowcy negatywnie o ocenie nauczycieli i podwyżkach

Zarówno Solidarność, jak i Związek Nauczycielstwa Polskiego, nie są zadowolone z rozporządzenia odnośnie oceniania nauczycieli. Obydwa związki zawodowe, są również przekonane, że nauczyciele zasługują na większe podwyżki.

Bożena Kowalska fot. NSZZ Solidarność

- W oświatowej Solidarności zaniepokojenie wzbudza sposób zarządzania systemem oświatowym. Wiele decyzji podejmowanych jest poza naszą zgodą. Pierwsza sprawa dotyczy wynagrodzeń. Mówimy już od dawna, że nauczyciel w obliczu reformy, a także narastających zadań powinien mieć zupełnie inne wynagrodzenie, albo przynajmniej obiecane podwyżki powinny być inaczej rozłożone. Nie zgadzamy się z Panią minister, że takie rozłożenie podwyżek jest dobre. Pozostajemy przy stanowisku, że skoro Minister Edukacji nie realizuje naszych postulatów, to domagamy się jego odwołania. Spotykamy się 31 sierpnia w Warszawie i będziemy wtedy decydować o dalszych działaniach. Jeżeli to dalej będzie tak wyglądało, to będziemy chcieli protestować – **mówiła Bożena Kowalska, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność"**.

Solidarność nie zgadza się także z nowym systemem oceny pracy nauczyciela- *Teraz wyjątkowo bulwersujące jest dla nas rozporządzenie odnośnie oceniania nauczycieli. Jako Solidarność podjęliśmy na poziomie naszej sekcji krajowej, decyzję że nie bierzemy udziału w opiniowaniu tych regulaminów. Dyrektorzy niech to wezmą na siebie, ponieważ my się nie zgadzamy z tym systemem, że obligatoryjnie nauczyciel musi być oceniany co trzy lata, a poza tym obiecana gratyfikacja finansowa, jaka ma się wiązać z tą oceną jest śmieszna. Warto dodać, że ocena ta będzie budziła kontrowersje, ponieważ nie jest to jednolity system dla całego kraju, tylko każda szkoła będzie musiała opracować swój własny system* – **dodała Bożena Kowalska.**

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest również przeciwko nowemu sposobowi oceny nauczycieli.

- Nasze stanowisko w związku do rozporządzenia odnośnie oceny nauczycieli, jest negatywne. W każdej szkole będzie inny regulamin oceniania i pojawią się problemy w przypadku nauczycieli, którzy zmieniają miejsce pracy. Boimy się, że będzie z tym bardzo dużo problemów. My zrobiliśmy to co mogliśmy. Namawialiśmy ministerstwo, przekonywaliśmy, że nie jest to dobry kierunek. Nie mieliśmy wielkiego wsparcia z Solidarności, jednak teraz i oni zaczynają się uaktywniać, widząc, że, jednak może to spowodować bardzo dużo chaosu. Mam nadzieję, że ministerstwo się w końcu z tego pomysłu wycofa. Będziemy oczywiście monitorować, jak przebiega proces tworzenia się tych regulaminów w szkołach. Projekty już do nas docierają, ale w zasadzie podchodzimy z dużą rezerwą do ich opiniowania. Mając negatywny stosunek, nie chcemy w ogóle brać w tym udziału, ale od strony prawnej jest taki warunek, że dyrektorzy muszą nam do zarekomendowania przysłać ten regulamin – **powiedział Janusz Koziński - prezes Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego**.

ZNP również chce większych podwyżek dla nauczycieli- *Jeżeli chodzi o podwyżki dla nauczycieli, to 27 sierpnia spotyka się Prezydium i będziemy się zastanawiać, jakie akcje podjąć, ponieważ nasz postulat jest stały. Uważamy, że powinno być co najmniej 10% podwyżki generalnie w sferze budżetowej. Nie wykluczam, że będziemy organizowali w Warszawie manifestację, gdzie głównym hasłem będzie kwestia podwyżek w oświacie* – **dodaje Janusz Koziński**.

Janusz Koziński fot. ZNP

raf

Czeka nas krótka kampania wyborcza. **21 października pójdziemy do urn**

21 października odbędzie się pierwsza tura wyborów samorządowych. Datę wyborów wyznaczył premier Mateusz Morawiecki. Czy jest to najbardziej odpowiednia data?

Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego

Poseł Jerzy Wilk, kandydat Zjednoczonej Prawicy na Prezydenta Elbląga

Grażyna Kluge, dyrektor elbląskiego Biura Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

Witold Wróblewski, obecny Prezydent Elbląga

Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego

Małgorzata Chyziak, Starosta Olsztyński

Władysław Mańkut, Przewodniczący Warmińsko-Mazurskiej Rady Wojewódzkiej SLD

Beata Harań, wiceburmistrz Dobrego Miasta

W jesiennych wyorach samorządowych wybierzemy 1547 wójtów, 823 burmistrzów i 107 prezydentów, w sumie 2477 organów wykonawczych gmin (o jednego mniej niż obecnie w związku z likwidacją gminy Ostrowice). W skali całego kraju do objęcia w gminach będzie dokładnie 39 256 mandatów radnego. Wybierzemy ponadto radnych powiatów i sejmików województw.

Jeżeli chodzi o datę wyborów samorządowych, to premier mógł się zdecydować na trzy daty: 21 października, 28 października lub 4 listopada. Ostatecznie jednak podjął decyzję, że wybory będą miały miejsce najwcześniej, jak to tylko było możliwe. Zapytaliśmy samorządowców, czy ta data jest odpowiednia, a także czy czas na kampanię wyborczą nie będzie zbyt krótki?

- Jako samorządowcy nie mamy wpływu na ogłoszoną datę wyborów. Wybiera ją strona rządowa i należy tę decyzję zaakceptować i pracować w warunkach jakie mamy. Myślę, że tydzień wcześniej czy tydzień później nie zmieniłoby w żadnym stopniu obecnej sytuacji – **powiedział Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.**

- Jestem bardzo szczęśliwy z tego, że wybory odbędą się 21 października, ze względu na to, że jest to termin przed Świętem Odzyskania Niepodległości. Jakbyśmy mieli wybory przeprowadzać bardzo blisko 11 listopada, albo nawet po, to wtedy byłby całkowity pokaz polityki i propagandy wyborczej. Już od dłuższego czasu mówiło się o trzech datach, więc każdy mógł się spodziewać, że właśnie taka zostanie wybrana. Skrócenie kampanii wyborczej daje nam możliwość dłuższego czasu normalnej pracy, ponieważ okres przedwyborczy jest zawsze trudniejszy jeżeli chodzi o pracę samorządowca i myślę, że dwa miesiące jest wystarczającym okresem, żeby pokazać siebie i „sprzedać" swój wizerunek i pomysł w sposób właściwy – **powiedział Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego**.

Małgorzata Chyziak, starosta olsztyński spodziewała się takiego terminu wyborów- *Termin absolutnie nie jest dla mnie zaskoczeniem i myślę, że należało się go spodziewać. Ta data daje możliwość zorganizowania drugiej tury wyborów jeszcze przed obchodami Święta Niepodległości. Co zaś do przygotowań do wyborów, uważam, że czas jest wystarczający. Tym bardziej, że praca, która określa zaangażowanie polityków w działania na rzecz społeczeństwa, w rzeczywistości trwa przez całą kadencję.*

Beata Harań wiceburmistrz Dobrego Miasta uważa, że data wyborów jest odpowiednia- *Moim zdaniem ten termin jest dobry. Nie ma sensu rozwlekanie kampanii wyborczej na bardzo długi czas. Najlepsza jest właśnie krótka i konkretna kampania wyborcza.*

Poseł PiS Jerzy Wilk, kandydat na Prezydenta Elbląga *nie jest zaskoczony, bo dzień 21 października 2018 roku jako termin wyborów samorządowych był już od pewnego czasu wymieniany jako ten najbardziej prawdopodobny. Z niego wynika także fakt, że ewentualna druga tura wyborów przypada 4 listopada 2018 roku. Termin 28 października, który również był brany pod uwagę, spowodowałby, że druga tura przypadłaby w Święto Niepodległości, co nie byłoby dobrym rozwiązaniem. Liczę na merytoryczną kampanię wyborczą i niech wygra kandydat, którego program zaakceptuje większość Elblążan.*

Grażyna Kluge, kandydatka Koalicji Obywatelskiej w wyborach do sejmiku wojewódzkiego, dyrektor elbląskiego Biura Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego *twierdzi, że zaskoczeniem nie jest termin wyborów, lecz czas jego ogłoszenia, tj. ostatni dzień ustawowego terminu. Ponieważ wszystko wskazuje na to, że będzie to brutalna kampania, tak jak brutalizuje się życie polityczne, więc lepiej dla wyborców, że będzie krótsza. Kandydaci, którzy poważnie traktują wyborców, na pewno są od dawna przygotowani i zdołają przedstawić ciekawy program, a ci, którzy traktują wybory jako grę polityczną i tak się nie będą przygotowywać, tylko przedstawią populistyczny, nierealny manifest obietnic. Dlatego myślę, że fakt, iż będzie to najkrótsza kampania wyborcza od dwudziestu kilku lat, nie wpłynie znacząco na wynik wyborów do rad i sejmików. Natomiast termin dogrywki, tj. II tury 4 listopada zapewne wpłynie na obniżenie frekwencji wyborczej, gdyż dużo osób znajdzie się poza miejscem swojego zamieszkania. To może pomóc kandydatom PiS, którzy mają bardziej zdyscyplinowany elektorat.*

Witold Wróblewski, obecny Prezydent Elbląga jest zdania, że jest to dobra data. *Dzięki temu, że będzie już po wyborach samorządowych będziemy mogli spokojnie świętować 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości i ta ważna data nie będzie wykorzystywana do agitacji wyborczych. Życzyłbym sobie, aby kampania opierała się na merytoryce i prawdziwych informacjach. Mam nadzieję, że tak będzie. Ze swojej strony deklaruję, że tak jak dotychczas nie będę prowadził brudnej kampanii i na to samo liczę ze strony kontrkandydatów.*

Władysław Mańkut, Przewodniczący Warmińsko-Mazurskiej Rady Wojewódzkiej SLD racjonalnie ocenia, że *właściwości terminu wyborów trudno w tej chwili dyskutować - po pierwsze, jest to termin zgodny z przepisami prawa wyborczego. Jednakże, trzeba zauważyć, że jest to termin preferowany i premiujący obecny obóz rządzący. Relatywnie krótki termin na prowadzenie kampanii wyborczej przez opozycje premiuje obóz rządzący - mając szczególnie na uwadze nierówny dostęp sił opozycyjnych do publicznych środków masowego przekazu (telewizje i radio publiczne gdzie władza w zasadzie posiada monopol na prezentowanie własnej wersji rzeczywistości). Po drugie, należy postawić pytanie na ile tzw. niedziela niehandlowa (21 października) wpłynie na frekwencje wyborczą i elektorat, której siły politycznej będzie bardziej zmobilizowany. Odnośnie terminu 4 listopada, należy zwrócić uwagę na potencjalnie mniejszą frekwencję wyborczą. Jest to niedziela kończąca tzw. długi week-end (pierwszy listopada przypada w czwartek).*

raf, barest

Muzeum Archeologiczno – Historyczne w Elblągu z najnowocześniejszą aplikacją w Polsce i Europie

Muzeum Archeologiczno – Historyczne, staje się wizytówką Elbląga, a turyści mają szansę na interaktywne poznawanie historii Elbląga w najwyższych standardach XXI wieku. W najbliższym czasie pojawią się kolejne nowości.

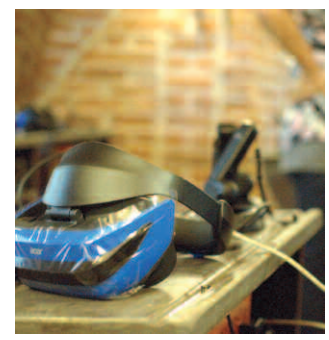

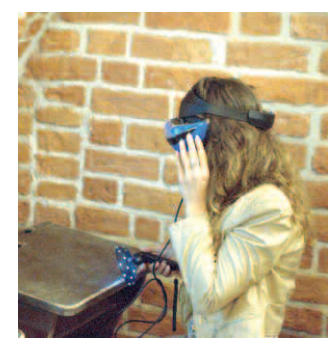

W połowie sierpnia w Muzeum Archeologiczno- Historycznym rozpoczęły się pierwsze testy najnowszej aplikacji. Podczas prelekcji można było zobaczyć schemat działania aplikacji. Za jej pomocą będziemy mieli możliwość cofnięcia się do wyglądu Elbląga z początku lat minionego wieku. Cały krajobraz został odtworzony z niezwykłą starannością i dbałością o szczegóły. Realizacji zadania podjęła się firma z Warszawy. Prace nad aplikacją zaczęła w listopadzie 2017 roku. Ostateczny efekt prac nie byłby jednak zadawalający, gdyby nie wiedza zespołu Muzeum i dyrektor dr Marii Kasprzyckiej. To pracownicy Muzeum dostarczali materiały o Elblągu z tamtych czasów i merytorycznie poprawiali każdy szczegół tworzonej aplikacji przez firmę.

Wirtualny świat na wyciągnięcie ręki

Zakładamy specjalne okulary, które sprawiają że przenosimy się w wirtualny świat. Podczas fazy testów można zobaczyć, np. komnatę zamkową wraz z rycerzami oraz wystrój, czyli takie elementy jak stół, ciężkie, żelazne krzesła, talerze, świeczniki. Całość wyglądała niezwykle realistyczne. Obraz jest widziany w zasięgu 360°, więc niezależnie w którą stronę spojrzymy, to cały czas jesteśmy w wirtualnym świecie.

Inna wersja aplikacji odwzorowuje Elbląg w latach 20-30. Jadąc autem Komnicka widzimy budynki z tamtego okresu, kostkę brukową, ludzi, port elbląski, statki. O każdy szczegół zadbano z niezwykłą starannością. Obrazy są odwzorowane w jakości 8K.

Innowacyjny projekt

W sali mamy zainstalowanych 15 stanowisk wirtualnej rzeczywistości, na których będzie można odtworzyć 2 aplikacje. Jedna to przejazd po Elblągu autem Komnicka w czasach z początku XX wieku. Natomiast w drugiej aplikacji będzie można obejrzeć przedmioty archeologiczne. *-Muzeum jest jednostką otwartą, więc myślę, że będą tu prowadzone zajęcia edukacyjne jak i będą przychodzić również osoby z zewnątrz. Obecnie mamy przygotowane 2 aplikacje, ale jesteśmy w trakcie opracowywania 3 i 4. Jest to projekt innowacyjny więc jesteśmy na etapie testów. Myślę, że już we wrześniu będzie można korzystać z obu pierwszych aplikacji. Jeśli chodzi o projekt aplikacji, to myślę że jest to coś innowacyjnego nie tylko na skalę Polski, lecz nawet Europy. Nie znam drugiej instytucji kulturalnej w Polsce, która korzystałaby z tak innowacyjnych metod. Inwestycja jest w dużej mierze pokrywana ze środków UE* – **powiedziała nam Agata Sitko, specjalistka w dziale systemów audiowizualnych i teletechnicznych z Group AV.**

-Sala, w której będzie można korzystać z tych aplikacji została w dużym stopniu odwzorowana na obraz tej, którą mogliśmy zobaczyć w słynnym filmie „Harry Potter" – **zdradziła nam dyrektor Muzeum Archeologiczno – Historycznego dr Maria Kasprzycka.**

Przy każdym stoliku znajdują się okulary i joysticki, którymi będziemy mogli dotykać wirtualnych przedmiotów. W tle będzie słychać muzykę, która jeszcze bardziej wprowadzi nas w klimat tamtych czasów.

barest

Licealiści zagrali legionistów

Siedmiu uczniów klasy mundurowej z Zespołu Szkół w Biskupcu zagrało w filmie. Mowa o nowej produkcji Dariusza Gajewskiego pt. „Legiony", w której zobaczymy m.in. Borysa Szyca i Macieja Musiała.

Na dzisiejszych licealistach mundury legionistów leżą jak ulał

Potencjał uczniów z Biskupca dostrzegł Mirosław Sochacki ze Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych „Marienburg". – *Chłopaki jako uczniowie klasy mundurowej znają podstawy musztry, wiedzą jak się poruszać, mundur jest im bliski. W filmie nawet takie, wydawać by się mogło, szczegóły jak dbałość o to, by wszystkie guziki w mundurze były zapięte, ma znaczenie* – tłumaczy. Licealiści z Biskupca wraz z innymi uczniami klas mundurowych z regionu wcielili się, jako statyści, w role polskich żołnierzy. Zagranie w filmie było nie tylko przygodą. Zdobycie nowego doświadczenia nie obyło się bez trudu. – *Pierwszego dnia mieliśmy pobranie mundurów, potem była musztra. W dniu zdjęć budzik dzwonił już o godz. 4:30, a do autobusu powrotnego wsiadaliśmy dopiero po 21. Nikt się nie ceregielił, chłopaki byli traktowani po męsku, ale muszę przyznać, że świetnie się spisali. Byli naprawdę zdyscyplinowani. Dodatkowo 15 sierpnia w Łomiankach, w których stacjonowaliśmy, wzięli udział w uroczystościach z okazji Cudu nad Wisłą. Potem zdążyliśmy jeszcze na defiladę w Warszawie* – **opowiada Mirosław Sochacki.**

Z udziału licealistów w filmie cieszy się starosta olsztyński. – *To na pewno przygoda, którą młodzi ludzie zapamiętają na długo. To też fantastyczna lekcja historii o tych, którzy walczyli o wolność ojczyzny. Cieszę się, że uczniowie naszej szkoły mieli okazję wziąć udział w zdjęciach do filmu. Czekam teraz na premierę, żeby ich zobaczyć na wielkim ekranie* – **zapowiada Małgorzata Chyziak.**

Niewykluczone, że „mundurowcy" z Biskupca powtórzą jeszcze przygodę z filmem. Jesienią tego roku zdjęcia do „Legionów" będą kręcone na Mazurach, być może więc uczniowie zostaną zaproszeni do udziału w scenach batalistycznych. Premiera filmu zaplanowana została na przyszły rok.

mbm

Musztra legionowa to ważny element wyszkolenia

Powiatowe Kino pod Gwiazdami

Po sukcesie frekwencyjnym z poprzednich lat powiat olsztyński ponownie zaprasza na wieczorną imprezę z wielkim ekranem w roli głównej. Powiatowe Kino pod Gwiazdami tym razem zawita do Barczewa, Rukławek i Jezioran.

- *Wydawać by się mogło, że oglądanie filmów w plenerze, to pomysł tak stary, jak stare jest samo kino. Okazuje się jednak, że to nadal doskonała forma spędzenia letniego wieczoru. Tym bardziej jeśli wraz z rodziną, czy sąsiadami możemy usiąść w wygodnym leżaku i obejrzeć dobry, wakacyjny film* – **mówi starosta Małgorzata Chyziak.**

Impreza jest organizowana dla całych rodzin, dlatego rozpoczyna się już o godz. 18:30. Na najmłodszych będzie czekała fotobudka oraz animatorka zabaw z watą cukrową, kolorowymi piłkami i bańkami mydlanymi. Nie zabraknie też wywołujących wypieki na twarzach nie tylko maluchów projekcji w mobilnym planetarium, które rozstawi swoją kopułę w miejscu imprezy. Wyświetlane filmy tematycznie będą dostosowane do wieku widzów. W tym czasie organizatorzy rozstawią kolorowe leżaki i wielki, mierzący 8,5 na 4,7 metra ekran do projekcji jednego z trzech wybranych hollywoodzkich hitów. Wszystkie seanse rozpoczną się o godz. 20:30. – W czwartek 23 sierpnia zawitamy do Skarbca Kultury Europejskiej w Barczewie. Wewnątrz byłego kościoła odbędą się projekcje astronomiczne, a na trawniku obok obejrzymy ciepły, familijny komediodramat „Kupiliśmy ZOO" z Mattem Damonem i Scarlett Johansson w rolach głównych. W piątek 24 sierpnia na plaży Słoneczny Brzeg w Rukławkach obejrzymy „Moją wielką, grecką wycieczkę". Przewodniczką po kolebce antycznej kultury będzie Nia Vardalos, która musi sobie poradzić nie tylko z wyjątkowo niesforną grupą turystów, ale też z gburowatym, acz przystojnym kierowcą. Finałowy pokaz odbędzie się w sobotę 24 sierpnia w amfiteatrze w Jezioranach. O tym, jak bardzo świat jest pomerdany, będzie nas przekonywał pies o imieniu Bailey. „Był sobie pies" to fantastyczny, rodzinny film dla tych, którzy lubią się czasem popłakać, zarówno ze śmiechu, jak i wzruszenia – mówią organizatorzy.

Warto dodać, że wstęp na imprezę jest bezpłatny. Gminy będące gospodarzami imprezy zadbają o poczęstunek z gorącą herbatą, z domu zaś warto zabrać ze sobą koc i oczywiście dobry humor.

mbm

Powiatowe Kino pod Gwiazdami 2018

KRÓTKO

Olsztyn - 22 sierpnia 2018 r. godz. 19:00 . Miejsce: Scena Staromiejska Olsztyn . Koncert „Po godzinach" - to olsztyńska kapela, która „serwuje" nierdzewny, gitarowy rock w lekko balladowym wydaniu. Projekt finansowany z Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego.

Olsztyn - 25 sierpnia 2018 r. godz. 11:00. Rafał Bętkowski oprowadzi Państwa po dawnej dzielnicy olsztyńskich koszar, rozwijając opowieść o stacjonujących tu kiedyś oddziałach, nieistniejących już i zachowanych do dziś budynkach oraz ich przeznaczeniu. Start ul. Knosały 3B Olsztyn

Olsztyn - 27 sierpnia 2018 r. godz. 18:00 . Koncert PRO MUSICA ANTIQUA. Miejsce: Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały 3b . Klasyka zawsze na czasie. Koncert uznanego w kraju zespołu kameralnego, pod kierownictwem prof. Leszka Szarzyńskiego. WSTĘP WOLNY.

Bartoszyce - Bartoszycki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza 25 sierpnia 2018 r. na Mistrzostwa Bartoszyc w Pływaniu. Początek zawodów godz. 15:00 na Basenie Miejskim.

Braniewo - 2 września 2018 r. w Braniewie po raz III organizowany jest Bieg Hozjusza na dystansie 10 km. Trasa wytyczona jest ulicami miasta i posiada atest PZLA. Po raz pierwszy zapraszamy na biegi towarzyszące dla dzieci i młodzieży „ MAŁY HOZJUSZ", które odbędą się w godzinach 12:00 – 13:00.

Elbląg - 25 sierpnia 2018 r. godz.10:00. Wycieczka z cyklu "Przewodnicy ruszają na szlak"– Nasza Bażantarnia. Przewodnik: Jolanta Bulak, miejsce zbiórki: przy muszli koncertowej w Parku Bażantarnia.

Gronity - 25 sierpnia 2018 r. godz. 15:00 . Święto Gronit w klimacie kinowym. Wiele atrakcji na Placu nad Stawem - biegi, zabawy dla dzieci, karaoke , a na koniec zabawa taneczna.

Ostróda - XIII Ogólnopolski Festiwal Ognia i Kuglarstwa odbędzie się w dniach 21 - 26 sierpnia 2018r. W planach m.in.: warsztaty, Open Stage, Finał Ogniowy, Gala Końcowa, wieczór filmowy, TEDx, Fire Space, Igrzyska Żonglerskie, trening 24/7 i wiele innych!

Pasłęk - 25 sierpnia 2018 r. godz. 15:00. Festyn Sołectw – Muzyka na ludowo - realizowany w Parku Ekologicznym. Tegoroczny festyn odbywa się pod hasłem „Muzyka na ludowo". Do udziału w imprezie zaproszono wszystkie sołectwa z gminy Pasłęk. W programie : występ zespołu Pasłęczanie, występ zespołu Gaj (muzyka polska, białoruska, ukraińska, litewska), Biesiada Góralska w wykonaniu zespołu z Beskidu Żywieckiego.

Lidzbark Warmiński - Stowarzyszenie Rowerowy Lidzbark oraz T-akeshi Team zapraszają wszystkich rajd rowerowy do Łaniewa, który zakończymy wspólnym ogniskiem. Start godz. 13.00, dnia 25 sierpnia 2018 r. Park im. Ireny Kwinto.

Wyb. (mar)

Ruch pielgrzymkowy na Wileńszczyźnie

Kościół wzmocniony obecnością Chrystusa pielgrzymuje w czasie do końca wieków, idąc na spotkanie Pana, który przychodzi; ale na tej drodze – pragnę to wyraźnie podkreślić – kroczy śladami wędrówki odbytej przez Maryję Dziewicę, która „szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża".

Encyklika Redemptoris Mater, 25 marca 1987

Pielgrzymi z Rejonu Wileńskiego

Pielgrzymka – podróż podjęta z pobudek religijnych do miejsc świętych. Motywem podjęcia trudu pielgrzymowania może być chęć zadośćuczynienia za popełnione występki lub też chęć wyrażenia prośby, np. o zdrowie, o pomyślność. Pątnicy pielgrzymują również, ażeby wyrazić wdzięczność, np. za urodzenie dziecka, odzyskanie sprawności fizycznej. Pielgrzymowanie wiąże się też ze składaniem wotum w sanktuarium, do którego się wędrowało.

Tradycyjnie każdego lata do Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie pielgrzymują pątnicy, którzy nie szczędząc sił przemierzają czasem nawet kilkusetkilometrowe odległości, aby się pokłonić w najświętszym sanktuarium Wilna.

Pielgrzymi przybywają z różnych miejsc

Jako pierwsi w tym roku, 12 lipca, przed święte oblicze Matki Bożej przybili pątnicy Pieszej Pielgrzymki Miłosierdzia Ejszyszki – Ostra Brama. Prawie 200-osobowa grupa pielgrzymów w różnym wieku – w większości z Wileńszczyzny, ale również z Polski – zwieńczyła swój trud pątniczy uroczystą mszą św. w Kaplicy Ostrobramskiej. To była już XXVIII Piesza Pielgrzymka. Wyruszyła 9 lipca z Ejszyszek (rejon solecznicki), aby w ciągu czterech dni pokonać ponad 100 kilometrów. Za hasło swojej wędrówki pątnicy wzięli zawołanie św. Jana Pawła II „Totus tuus Maria!" (Cały Twój, Maryjo!). W trakcie tej pielgrzymki pątnicy rozważali życie i wiarę Maryi, ale również przygotowywali się do przyjazdu papieża Franciszka i modlili za Litwę, Polskę, Europę i cały świat. W swoich modlitwach pielgrzymi powierzali Matce Bożej wszystkich mieszkańców Litwy, aby dobrze przezywali rok jubileuszowy 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Trockiej, patronki naszego kraju. Uwieńczeniem pielgrzymki była Msza św. w Ostrej Bramie oraz tradycyjny polonez w wykonaniu uczestników. Organizatorem pielgrzymki od kilku lat jest ks. Wiktor Kudriaszow, wikariusz parafii bł. Jerzego Matulewicza w Wilnie.

16 lipca do Wilna zawitali uczestnicy pieszej pielgrzymki z Warmii. XXVIII Warmińska Pielgrzymka Piesza tradycyjnie ruszyła z Kętrzyna, a rozpoczęła się Mszą św. w bazylice św. Jerzego. W tym roku pielgrzymce przyświeca hasło „Duch, który umacnia miłość". W ten sposób, według słów ks. Jarosława Dobrzenieckiego, dyrektora warmińskich pieszych pielgrzymek, pielgrzymi z Warmii i Mazur chcieli wpisać się w ogólnopolskie hasło i rozważać rolę Ducha Świętego w Kościele, we wspólnocie. Pielgrzymi w ciągu 10 dni pokonali 370 kilometrów, aby przybyć do Wilna na odpust Matki Boskiej Szkaplerznej.

24 lipca, do stóp Matki Bożej Miłosierdzia przybyła XXVIII Międzynarodowa Piesza Pielgrzymka z Suwałk do Ostrej Bramy, która po raz pierwszy wyruszyła do Ostrej Bramy w 1991 r., po odzyskaniu przez Litwę niepodległości. W tym roku pątnicy pielgrzymowali pod hasłem „Razem z Maryją Oblubienicą Ducha Świętego". To była najliczniejsza, bo licząca ok. 900 osób, grupa pieszych pielgrzymów. Pielgrzymka ta wyruszyła z Suwałk 15 lipca i w ciągu 10 dni pokonała 260 kilometrów. 21 lipca, w sobotę, pielgrzymi zorganizowali patriotyczną uroczystość w Butrymańcach (nieduża miejscowość w rejonie solecznickim, w połowie drogi między Ejszyszkami i Solecznikami). Uczestnicy pielgrzymki zamontowali tablicę ze srebrnym sercem, upamiętniającą Danutę Sziedzikównę „Inkę". To wydarzenie, jak i Apel Pamięci w Koniuchach (wieś w gminie rejonowej Soleczniki, na skraju Puszczy Rudnickiej) oraz złożenie wieńców na grobie Matki i Syna na wileńskiej Rossie, były zorganizowane w ramach 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Ten jubileusz świętuje zarówno Polka, jak i Litwa. Dlatego pielgrzymi modlili się, aby oba kraje godnie korzystały z daru, jakim jest wolność. W modlitwach powierzono tych, którzy swoje życie oddali broniąc Ojczyzny. Uroczystą Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie celebrowali biskup diecezji ełckiej, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, ksiądz Jerzy Mazur oraz biskup pomocniczy archidiecezji wileńskiej Arūnas Poniškaitis. -*Drodzy pielgrzymi, przeszliście ponad 260 kilometrów, aby dzisiaj w tym miejscu, gdzie niebo całuje się z ziemią, spotkać się z Bogiem i Maryją. Naszą Matką, Matką Miłosierdzia, aby tutaj stanąć w postawie uwielbienia, dziękczynienia i modlitwy. Uklęknijcie i położyliście się krzyżem przed obliczem Maryi Matki Miłosierdzia. Cały trud pielgrzymowania i wszystkie intencje składamy je Tobie, abyś ofiarowała je Ojcu. Nieśliście nie tylko butelkę wody i kromkę chleba, ale nieśliście intencje swoje i najbliższych z rodziny, intencje dziękczynne za Kościół i naszą Ojczyznę, za wolność i niepodległość otrzymaną 100 lat temu. Za Kościół na Litwie i naród litewski, który przygotowuje się do pielgrzymki papieża Franciszka, który przybywa, by umocnić w wierze i przywieźć nadzieję* – **mówił podczas homilii biskup diecezji ełckiej.**

16 sierpnia z białostockiej Archikatedry do Sanktuarium Matki Bożej w Wilnie wyruszyła już XXVI Ekumeniczna Piesza Pielgrzymka Białystok – Grodno – Wilno. Pielgrzymka ta jest corocznie organizowana od 1993 roku. Jest to wyjątkowa pielgrzymka. Trasa pątniczej drogi, licząca 288 kilometrów, wiedzie przez trzy państwa – Polskę, Białoruś i Litwę. Po drodze pielgrzymi spotykają się z wielką uprzejmością ludzi, którzy dzielą się swoim świadectwem wiary. Pielgrzymi do Ostrej Bramy dotrą po 9-dniowym pielgrzymowaniu 24 sierpnia. Po dojściu do Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej zostanie odprawiona Msza św. Uroczyste zakończenie pielgrzymki będzie miało miejsce 25 sierpnia w katedrze wileńskiej.

Ruch pielgrzymkowy do innych miejsc na Litwie

Każdego roku pielgrzymi udają nie tylko do Wilna, aby pokłonić się Matce Bożej, lecz również oddają cześć osobom, którzy wiernie służyli Bogu. Tak w czerwcu jest organizowana Piesza Pielgrzymka Śladami Księdza Prałata Józefa Obrembskiego z Tugiel do Mejszagoły. Pielgrzymka ma na celu propagowanie wartości i idei chrześcijańskich, którymi w życiu kierował się patriarcha Wileńszczyzny, św. pamięci ksiądz prałat Józef Obrembski. Pierwsza piesza pielgrzymka organizowana przez Samorząd Rejonu Wileńskiego z inicjatywy mer Marii Rekść odbyła się w 2013 roku. Od tamtej pory ta modlitewna procesja stała się tradycją i co roku przyciąga coraz większą liczbę uczestników. Rada Samorządu Rejonu Wileńskiego jeszcze za życia nadała prałatowi tytuł Honorowego Obywatela Rejonu Wileńskiego. Wiele pracy w organizowanie tej pieszej pielgrzymki włożył Robert Komarowski, zastępca mera rejonu wileńskiego.

Pielgrzymi z Ejszyszek

8 czerwca przed wyruszeniem w drogę pątnicy zgromadzili się na wspólnej modlitwie w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Turgielach (wieś leżąca 18 km na północny wschód od Solecznik). Mszę Świętą celebrowała grupa księży z Wileńszczyzny. W tym roku pielgrzymka odbyła się pod hasłem „Jezus Chrystus naszą nadzieją." Około 400 osób wzięło udział we wspólnej modlitwie i rozważaniach o pracy i posłudze księdza prałata, który przez większość swojego życia był związany z parafią w Mejszagole. W tym roku szlakiem pielgrzymkowym udała się nie tylko młodzież szkolna z nauczycielami rejonu wileńskiego, ale też podopieczni Centrum Pobytu Dziennego Osób Niepełnosprawnych w Niemenczynie, księża, zakonnice, harcerze, pracownicy Samorządu Rejonu Wileńskiego na czele z mer Marią Rekść i in.

Szlak pielgrzymi przebiegał przez Rudomino, Wilno, Suderwie. Pierwszego dnia, mimo upału, pątnicy pokonali pieszo trasę z Turgiel do Rudominy, gdzie wzięli udział w adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny oraz wieczornej zabawie integracyjnej, którą zorganizowali harcerze. Drugiego dnia pielgrzymi udali się do Wilna, gdzie uczestniczyli w uroczystościach związanych z 9. rocznicą intronizacji Chrystusa Króla. Tego dnia w Domu Kultury Polskiej odbywała się konferencja Ruchu „Europa Christi", której uczestnicy również uczcili pamięć ks. prałata Józefa Obrembskiego. Pielgrzymi pożegnali dzień w Suderwie, gdzie do późna trwało ognisko. Pielgrzymka zakończyła się w niedzielę, 10 czerwca, w Mejszagole. Pielgrzymi, około 200 osób, dotarli do kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i wzięli udział w uroczystej mszy świętej, dziękując za pomyślne zakończenie wędrówki oraz modląc się w intencji księdza prałata. Po mszy jeszcze raz oddali mu hołd przy grobie, który znajduje się na terenie przykościelnego cmentarza. Zakończenie pielgrzymki zbiegło się z otwarciem odnowionej ekspozycji w domu-muzeum ks. prałata Józefa Obrembskiego. Dzięki unijnym i samorządowym środkom udało się przygotować multimedialną wystawę, która w atrakcyjny i przystępny dla młodego odbiorcy sposób przybliża postać prałata Wileńszczyzny.

Pielgrzymka ta miała również wymiar patriotyczny. W podwileńskich Krawczunach odbył się uroczysty apel, upamiętniający poległych w II wojnie światowej (13 lipca 1944 roku) żołnierzy Armii Krajowej, którzy brali udział w operacji „Ostra Brama". Właśnie w Krawczunach poległ porucznik Czesław Grombczewski o pseudonimie „Jurand"– dowódca I Brygady Wileńskiej AK. Tradycyjnie, w pierwszą niedzielę sierpnia, wierni z Bujwidz, okolicznych miejscowości, a także z Wilna przybywają, aby przejść pieszo 8 km „Śladami s. Wandy Boniszewskiej". Tej pielgrzymce towarzyszy również pamięć o s. Helenie Majewskiej. Pielgrzymi, wędrując leśnymi ścieżkami do Pryciun (wieś w rejonie wileńskim), modlą się i rozważają słowa Jezusa wypowiedziane do tych dwóch sióstr od Aniołów. „Pryciuny zostaną tą górą (…), skąd ku Niebu wzrośnie wiele dusz dla Mnie. Z ubogiej strzechy w Pryciunach Moja miłość wytryśnie" – te słowa usłyszała w swojej wizji s. Wanda Boniszewska. Mimo upału w tegorocznej pielgrzymce wzięło ponad 150 osób. Ci, którzy nie mogli ze względów zdrowotnych wędrować pielgrzymim szlakiem, czekali na pątników przy kapliczce w Pryciunach. Każdego roku wierni gromadzą się w tej ubogiej kapliczce, aby dziękować Boga za dar sióstr od Aniołów, które w tym miejscu prowadziły działalność duszpasterską i doświadczyły mistycznego spotkania z Jezusem. Modlitwom i rozważaniom przewodziły siostry ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów – Rita Gvazdaitytė, Dorota Kondol i Olga Czepukojć. Siostry anielanki prowadziły modlitwy, czytały rozważania. Pomagały im w tym harcerki z Gimnazjum im. Tadeusza Konwickiego w Bujwidzach. W tym roku do pielgrzymów dołączyli goście z Polski, a mianowicie krewni s. Heleny Majewskiej – wnuk jej brata Barnaba Majewski z żoną Katarzyną i pięciorgiem dzieci.

Pielgrzymka to rekolekcje w drodze. Jest to idealny czas na modlitwę, refleksję, rozmowę, duchową przemianę, radość spotkania z Chrystusem i Jego Matką w Duchu Świętym. Kiedy się tego raz spróbuje to potem już cały rok czeka się na pielgrzymkę – na wspaniały czas, wspaniałych ludzi...

Andrzej Aszkiełowicz

W Ostrej Bramie

Areszt Śledczy w Bartoszycach czeka na drugie życie

Areszt Śledczy w Bartoszycach został na początku stycznia tego roku wygaszony decyzją Ministra Sprawiedliwości. W marcu mury aresztu opuścili ostatni osadzeni, a budynek został przekazany na własność Skarbu Państwa. Starostwo Powiatowe w Bartoszycach chciałoby, żeby budynek dawnego Aresztu znalazł nowe, użyteczne przeznaczenie.

Wojciech Prokocki,starosta bartoszycki zachęca do zwiedzania zlikwidowanego aresztu

Warunki w celi

Zobaczyć od środka

Obiekt jest częścią kompleksu, składającego się z trzech budynków. W pierwszym mieści się Sąd Rejonowy, w drugim kiedyś funkcjonowała szkoła podstawowa (po wygaszeniu placówki został przekazany w użytkowanie Sądowi Rejonowemu). Między nimi znajdował się Areszt Śledczy. Starostwo nie chce, aby doszło do dewastacji tego zabytkowego budynku. Pojawiło się kilka możliwości jego dalszego wykorzystania. Bartoszyckie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne ROSENTHAL, którego członkami są także dawni funkcjonariusze aresztu zaproponowało, że zajmie się oprowadzaniem chętnych po wnętrzach obiektu. Propozycja skierowana była głównie do uczniów szkół średnich i miała wymiar edukacyjny. W murach dawnego aresztu odbyło się już kilka lekcji wychowawczo- profilaktycznych. Młodzież mogła na własne oczy przekonać się, jakie są konsekwencje zachowań niezgodnych z prawem. W czerwcu, w czasie obchodów Dni Bartoszyc Starostwo Powiatowe i Stowarzyszenie ROSENTHAL po raz pierwszy zaproponowały jako jedną z atrakcji możliwość zwiedzenia obiektu i obejrzenia licznych eksponatów muzealnych, związanych z historią regionalną, zgromadzonych przez członków Stowarzyszenia. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. W ciągu trzech dni mury aresztu przekroczyło 1400 osób. Budynek został ponownie otwarty dla zwiedzających w sierpniu. Jako dni odwiedzin zaplanowano trzy kolejne piątki- 17, 24 i 31 sierpnia.

Turystyczna atrakcja

W ostatni piątek zwiedzających oprowadzał **Karol Chilmanowicz**- pracownik Starostwa Powiatowego w Bartoszycach i były funkcjonariusz służby więziennej. Na wycieczkę po wnętrzach aresztu zdecydowali się mieszkańcy Bartoszyc i przyjezdni turyści. **Pan Wojciech z Warszawy** zdecydował się przyjść z powodu swoich zainteresowań zawodowych - *Oglądam takie miejsca ze względów zawodowych. Jestem policjantem. Byłem też w więzieniu i w areszcie śledczym na Rakowieckiej w Warszawie. Uważam, że warunki, jakie mieli zapewnione osadzeni w Bartoszycach to „średnia krajowa". Mamy w Polsce nowsze obiekty, lepiej zorganizowane.* **Pani Anna** przyjechała z rodziną na wakacje na Mazury - *Wiedzieliśmy, że dzisiaj jest dzień otwarty w dawnym Areszcie Śledczym w Bartoszycach i można go zwiedzać. Specjalnie po to przyjechaliśmy tu z naszymi dziećmi. Zaraz wracamy nad jezioro. Panią Ewę z Warszawy, pochodzącą z Bartoszyc, przywiodła ciekawość. Przez kilka lat mieszkała w pobliżu aresztu- Do tej pory nie miałam wyobrażenia tego miejsca, tylko takie, jak w filmach. Fajnie zobaczyć to na żywo. Wnętrze aresztu robi wrażenie. Rodzą się też emocje. Dla osadzonych pobyt tutaj musiał być traumatycznym przeżyciem, chociaż z pewnością nie siedzieli tu za niewinność. Dobrze, że możemy pokazać dzieciom, czego powinni się wystrzegać.* **Pani Felicja z Bartoszyc** przez 30 lat mieszkała naprzeciwko aresztu.-*Patrzyłam na to więzienie i widziałam, co się tu pod murami wyprawiało, kiedy rodziny i znajomi przychodzili odwiedzać osadzonych. Ciekawiło mnie, jak wyglądało ich życie za kratkami, ale mi ich nie żal, bo sobie na to zasłużyli.* Zwiedzający opuścili Areszt w pełni usatysfakcjonowani. **Karol Chilmanowicz** oprowadził ich po wszystkich pomieszczeniach, barwnie opowiadał o życiu codziennym więźniów i cierpliwie odpowiadał na pytania. Okazało się na przykład, że drewniany młotek, noszony przez funkcjonariuszy, nie służy do samoobrony. Przy jego pomocy ostukuje się kraty i sprawdza, czy nie są naruszone, bo może ktoś próbuje uciec. Metalowe pręty naruszone wydają inny dźwięk. Swoje zbiory ponownie udostępniło Stowarzyszenie ROSENTHAL. Jego prezes **Marek Kwiliński**, nie tylko prezentował ekspozycję, ale odpowiadał na wiele pytań, związanych z historią Bartoszyc w ostatnich dniach II wojny światowej.

Pomysłów na razie jest kilka

Udostępnianie byłego Aresztu Śledczego dla zwiedzających, przeprowadzanie lekcji profilaktycznych dla młodzieży i stworzenie przestrzeni dla ekspozycji muzealnych, to tylko kilka z koncepcji wykorzystania obiektu. Trudno byłoby przystosować go do prowadzenia działalności gospodarczej, bo jest tu sporo korytarzy, schodów i barier architektonicznych. Nie ma żadnej windy osobowej. Ponieważ budynek sąsiaduje z Sądem Rejonowym, nie może tu być prowadzona działalność, generująca hałas., **Wojciech Prokocki, starosta bartoszycki** jest zdania, że po rewitalizacji budynku i małych przeróbkach będzie można go jeszcze pełniej wykorzystać do celów edukacyjnych i kulturalnych - *Chcemy trochę ocieplić to miejsce. Osoby, które w tej chwili oprowadzają po budynku, są to byli lub obecni funkcjonariusze służby więziennej, pracujący społecznie w stowarzyszeniu ROSENTHAL. Oprócz oryginalnych pomieszczeń i sprzętów, wyeksponowane zostały gabloty z rekwizytami. Warto tu dodać, że w Bartoszycach w ogóle brakuje wystaw muzealnych. Zastanawiając się nad przyszłością tego zabytkowego obiektu, myślimy między innymi o przekazaniu go organizacjom pozarządowym. Jedno z zainteresowanych stowarzyszeń proponuje zaadaptowanie budynku dawnego aresztu na hotel w formie hostelu z przeznaczeniem dla turystów, przemieszczających się rowerami. Przez Bartoszyce prowadzi Wschodni Szlak Rowerowy* ***Green Velo****. Przeróżne rzeczy robi się dzisiaj na świecie w oparciu o takie „dziwne" obiekty. Więzienie raczej nie kojarzy się ludziom pozytywnie, ale wszystko zależy od ciekawych pomysłów i umiejętnej promocji.*

Kariera w filmie

Tymczasem prawie jest pewne, że były Areszt Śledczy w Bartoszycach „zagra" w filmie. *Naszym obiektem zainteresował się znany reżyser Juliusz Machulski-* **opowiada starosta Wojciech Prokocki** - *Informacja o wygaszeniu aresztów w Polsce dotyczyła zdaje się dwudziestu takich miejsc. Myślę, że ta informacja dotarła do reżysera, który przygotowuje się do produkcji nowego filmu i szuka wnętrz, dzięki którym można zaoszczędzić na scenografii. Z tego, co wiem, ma być to serial na zamówienie jednej ze stacji telewizyjnych z gatunku komedii kryminalnej, w stylu „Va banque". W tej chwili pracujemy nad koncepcją umowy, chociaż większość spraw biznesowych mamy już dogadanych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że film jest szansą na wypromowanie tego miejsca i naszego miasta. Liczę też na zatrudnienie mieszkańców Bartoszyc i okolic jako statystów. Ekipa filmowa ma zawitać do Bartoszyc już w październiku i pozostanie u nas przez około rok. Pan Juliusz Machulski był tu osobiście, ale na razie szczegóły scenariusza i nazwiska odtwórców głównych ról są okryte tajemnicą.*

rad

Sprawdzanie okratowania drewnianym młotkiem

Z tego aresztu nie sposób było uciec

Kuchnia przygotowywała codziennie posiłki dla osadzonych

Jeden z trzech spaceniaków

W Dobrym Mieście początek roku szkolnego z nowym przedszkolem, oddziałami żłobkowymi i szybkimi komputerami w szkołach

Początek roku szkolnego w Gminie Dobre Miasto przyniesie sporo pozytywnych zmian dla uczniów, nauczycieli i rodziców. O tym co się zmieni, rozmawiamy z Beatą Harań, wiceburmistrzem Dobrego Miasta.

Beata Harań, wiceburmistrz Dobrego Miasta

- Jakie zmiany, wynikające z reformy oświaty, wprowadzono na terenie gminy Dobre Miasto?

- Nie ukrywam, że reformę przyjęliśmy z zaskoczeniem i obawą. Poprzednia zmiana, wprowadzająca gimnazja, była na początku krytykowana, ale w ciągu 19 lat nauczyciele wypracowali skuteczne metody nauczania i pracy wychowawczej z młodzieżą, przynoszące widoczne, pozytywne efekty. Prawo jest jednak prawem. Przystąpiliśmy do wprowadzania reformy oświaty w życie. Rada Miejska podjęła odpowiednie uchwały o nowych obwodach szkolnych. Nadchodzący rok szkolny będzie historyczny- zakończy się funkcjonowanie szkół gimnazjalnych w Polsce. Zdecydowaliśmy się na wygaszenie naszego gimnazjum. Zostały już tylko trzy klasy trzecie. W nadchodzącym roku szkolnym będziemy mieli też pierwszych uczniów klas ósmych, którzy w kwietniu przystąpią do egzaminów zewnętrznych.

- Jakie są największe wyzwania, wynikające z dostosowania szkół do pracy w systemie ośmioklasowym?

- Obawialiśmy się konieczności dokonywania zwolnień grupowych wśród nauczycieli. Było to niemałe wyzwanie, ale na szczęście udało się tak zagospodarować nasze kadry, żeby jak najmniej osób straciło pracę. Wymagało to dobrej współpracy organu prowadzącego, czyli burmistrza, z dyrektorami szkół. Dyrektorzy wyrażali zgodę na zatrudnianie nauczycieli na kilka godzin (cząstki etatu). Nie było to łatwe. Każdy dyrektor wolałby mieć pracownika na wyłączność. Jeżeli nauczyciel pracuje w kilku szkołach, bardzo trudno jest mu zaangażować się w życie konkretnej z nich. Jest to utrudnienie i dla nauczyciela i dla dyrektora szkoły, który musi rozplanować lekcje, dyżury i wszystkie inne zajęcia. Przy dobrej woli dyrektorów i nauczycieli, którzy zgodzili się jeździć po kilku szkołach i pracować nawet na niepełnych etatach, udało się doprowadzić do takiego stanu, że nie mamy osób, które straciły bezpowrotnie pracę. Część nauczycieli zdecydowało się także przejść na wcześniejsze świadczenia emerytalne. Na szczęście, poza trzema publicznymi szkołami podstawowymi w mieście i szkołą w Barcikowie, mamy w gminie dużo szkół niepublicznych, gdzie także znalazły się miejsca pracy dla nauczycieli. Osoby z zewnątrz, które odwiedzają naszą gminę, od lat dziwią się, że jest u nas tak dużo placówek niepublicznych, od przedszkoli do gimnazjów. Jeżeli społeczność lokalna chce, żeby na jej terenie funkcjonowała szkoła czy przedszkole niepubliczne, nie blokujemy takiej inicjatywy, a wręcz ją wspieramy. Uważamy, że jest to dobre dla danej zbiorowości - dzieci i ich rodziców. Szkoła, funkcjonująca we własnym środowisku, oddziałuje pozytywnie na najbliższe otoczenie. Na terenie gminy funkcjonują także dwie szkoły mniejszości narodowych - w Smolajnach i Głotowie. W obydwu językiem mniejszości narodowych jest język niemiecki.

W wyniku reformy do szkół podstawowych powróciły takie przedmioty jak chemia, fizyka, geografia, biologia. Ich nauczanie musi się odbywać w specjalistycznych pracowniach, których szkoły podstawowe dotąd nie miały. Będziemy szukać pieniędzy zewnętrznych, między innymi z rezerwy oświatowej, a jeśli się nie uda, spadnie to na barki gminy.

- Jak ocenia Pani efektywność nauczania w dobromiejskich placówkach publicznych? Od czego zależy, Pani zdaniem, poziom nauczania w szkole?

- Na pewno nie od liczebności klas. Kiedyś forsowano pogląd, że im mniejsza klasa, tym lepsze wyniki osiągają jej uczniowie. Na wsiach mamy maleńkie, kilkuosobowe klasy, co wcale nie przekłada się na postępy uczniów. W tej chwili nie ma zresztą większych klas niż 25-osobowe. Wydaje mi się, że nasza gmina nie ma się czego wstydzić. Mamy dobrych, dobrze wykształconych pedagogów, bardzo wielu z nich uzyskało najwyższy stopień awansu zawodowego- nauczyciela dyplomowanego. Dotyczy to także nauczycieli przedszkoli. W każdej szkole są jakieś zajęcia pozalekcyjne. Prowadzone są też klasy profilowane- pływackie, siatkarskie. Zależy to od kadry i możliwości lokalowych. Są też zajęcia niesportowe- koło szachowe, kółka przedmiotowe, plastyczne, muzyczne, teatralne. Młodszym uczniom do późnych godzin popołudniowych zapewniana jest opieka świetlicowa. Efektywność nauczania w naszych placówkach także rośnie z roku na rok. Najlepiej można to stwierdzić na przykładzie gimnazjum publicznego, ponieważ możemy śledzić wyniki egzaminów zewnętrznych i dokonywać porównań. Najważniejszym wskaźnikiem efektywności nauczania nie jest procentowy wynik egzaminów, ale tzw. Edukacyjna Wartość Dodana, dzięki której ocenia się indywidualne postępy każdego ucznia w porównaniu z wynikami egzaminu w szkole podstawowej. Łatwo mieć wysokie wyniki, wyrażone w liczbach, jeśli ma się dobrych uczniów. EWD pokazuje, jaki był poziom ucznia „na wejściu" i ile wysiłku włożyli nauczyciele w utrzymanie lub podniesienie jego kompetencji. W naszym gimnazjum publicznym z roku na rok EWD było coraz wyższe.

- W ubiegłych latach wiele szkół w gminie zamknięto z powodu braku uczniów.

- Czasy przepełnionych szkół i licznych klas minęły. Niż demograficzny nadal daje się we znaki. Być może, za kilka lat to się zmieni. Ciągle mamy za mało urodzeń dzieci. Ze względu na brak uczniów nie przetrwały szkoły publiczne w Piotraszewie i Jesionowie oraz szkoła niepubliczna w Cerkiewniku. Do szkoły w Jesionowie w ubiegłym roku szkolnym chodziło tylko siedmioro uczniów. Ponieważ nie było naboru do klas pierwszych, placówka zostanie zamknięta. Moim zdaniem, jest to strata dla miejscowości. W Piotraszewie w budynku dawnej szkoły udało nam się urządzić dzięki dotacji zewnętrznej Środowiskowy Dom Samopomocy. Budynek znalazł swoje przeznaczenie, a we wsi coś się dzieje. Z placówki korzysta na co dzień 40 osób, co świadczy o tym, że jest bardzo potrzebna. Niestety, dotacja przysługuje jedynie na urządzenie jednego domu środowiskowego w gminie. Następny musielibyśmy utrzymywać wyłącznie ze środków budżetowych, na co w tej chwili nas nie stać.

- Ile Gmina Dobre Miasto przeznacza średnio co roku pieniędzy na utrzymanie oświaty?

- Gmina utrzymuje zarówno oświatę publiczną jak i niepubliczną. Pani minister twierdzi, że wszystkie koszty utrzymania oświaty w gminach zostały uwzględnione w subwencji. Niestety, w przypadku naszej gminy, dopłacamy do zadań oświatowych ponad 20% kosztów. Jeżeli chodzi o dzieci przedszkolne, gmina ponosi 70% kosztów ich pobytu w przedszkolu. Poza utrzymywaniem szkół niepublicznych, gmina przekazała im także bezpłatnie w użytkowanie budynki, w których funkcjonują. Tak jest w Głotowie i w Smolajnach. Stowarzyszenie, które prowadzi szkołę w Smolajnach kilka lat temu wykupiło z bardzo dużą bonifikatą budynek na własność.

- Gmina ma także obowiązek zorganizować dojazd uczniów ze wsi do szkół w mieście. Jak w Dobrym Mieście radzicie sobie z tym zadaniem?

- Organizacja transportu dzieci do szkół publicznych jest w 100% zadaniem własnym gminy. Szkoły niepubliczne organizują własny transport lub dopłacają do biletów. Do kilku lat wstecz korzystaliśmy z tzw. gimbusów, czyli opłacaliśmy wynajem pojazdów. Zmieniliśmy system i wykupujemy obecnie od przewoźnika bilety. Firma, która wygrywa przetarg- przeważnie PKS, ponieważ dysponuje dużym taborem- sprzedaje bilety miesięczne dla każdego dziecka. Dzięki temu powstały pewne oszczędności dla gminy, ponieważ przewoźnik może skorzystać z dofinansowania od Urzędu Marszałkowskiego i pobierać od nas mniejsze opłaty. Głównym powodem zmiany systemu było to, że autobusy PKS, jeżdżąc po wioskach, mogą legalnie obsługiwać inne osoby, nie tylko uczniów. Gimbusy zabierały wyłącznie uczniów, dowożonych do szkół. Jest to ukłon w stronę niezmotoryzowanych mieszkańców wsi, którzy mają problem z dojazdem do miasta i załatwieniem różnych spraw. Z autobusów mogą także korzystać uczniowie szkół niepublicznych i średnich. Każdy może wykupić bilet, ale jedynie w ciągu roku szkolnego.

- Pomimo tego, że przewidywania demograficzne nie są optymistyczne, Gmina Dobre Miasto inwestuje w opiekę i edukację najmłodszych dzieci.

- Zamiast remontować stary budynek, podjęliśmy decyzję o budowie nowego przedszkola, na które uzyskaliśmy dofinansowanie zewnętrzne. Na ukończeniu jest siedmioodziałowe przedszkole z bezpiecznymi placami zabaw dla dzieci mniejszych i starszych, przestronnymi salami, łazienkami, szatniami. Będzie się tam również mieścił oddział żłobkowy. Zostaną tutaj przeniesione dzieci z budynku przy ulicy Grudziądzkiej. W tym roku planujemy oddać drugi oddział żłobkowy w budynku Gimnazjum Publicznego. Szkoła Podstawowa nr 3 wprawdzie nieco się rozrosła, ale i tak pozostanie tam dużo wolnego miejsca. Żłobek będzie miał oddzielne wejście i plac zabaw. W budynku gimnazjum nadal funkcjonować będzie szkoła muzyczna.

- Jest Pani spokojna o funkcjonowanie oświaty w tym roku szkolnym?

- Na chwilę obecną nie przewiduję problemów, które wymagałyby podjęcia nadzwyczajnych działań, chociaż nie wiadomo, co przyniesie życie. Wydaje mi się, że rodzicom będzie jeszcze łatwiej, bo wszystkie podręczniki są już nieodpłatne. Rodzic kupuje jedynie ćwiczenia i przybory, choć i na to dostanie 300+. Wyzwaniem finansowym będzie dla gminy uruchomienie dwóch oddziałów żłobkowych, bo na to nie otrzymujemy dotacji. Na jedno dziecko będziemy otrzymywać 100 zł miesięcznie, a koszt utrzymania jednego miejsca to 1000 złotych. Opłaty rodziców nie są w stanie pokryć tej kwoty. Tak wysokie koszty wynikają z ilości personelu, jaki musi być zatrudniony, żeby były spełnione wszystkie wymogi prawne i zasady bezpieczeństwa. Płace są najbardziej kosztotwórcze w oświacie.

- Czego możemy życzyć uczniom i nauczycielom w nowym roku szkolnym?

- Nauczycielom dobrych uczniów, chcących osiągnąć coś więcej, choćby przez udział w konkursach przedmiotowych na szczeblu kuratoryjnym, który nie tylko daje możliwość sprawdzenia siebie, ale wymierną korzyść- laureaci takich konkursów mają później ułatwiony dostęp do wybranych szkół wyższego stopnia edukacji. Uczniom życzę, żeby ich nauczyciele byli wobec nich wymagający, chociaż wiem, że docenią to dopiero za kilka lat. Wszystkim zaś życzę, żeby szkoła była miejscem bezpiecznym i takim, do którego chce się wracać. Na koniec mam też niespodziankę dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 i nr 3. Po powrocie zastaną nowocześnie wyposażone sale informatyczne. Gminie udało się pozyskać dość spore kwoty na wymianę całego sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem. Będzie to rzeczywiście szybki sprzęt, dzięki czemu zajęcia informatyki staną się jeszcze ciekawsze.

Dariusz Gołębiowski

Bez polityki i podziałów

Lidzbark Warmiński niedawno obchodził swoją siedemset dziesiątą rocznicę otrzymania praw miejskich. Z Jackiem Wiśniowskim, burmistrzem Lidzbarka Warmińskiego rozmawiamy o rozwoju miasta i poszukiwaniu najlepszych sposobów na włączenie mieszkańców do współrządzenia miastem.

Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego

-Niedawno zakończyły się Dni Lidzbarka Warmińskiego. Jakie osiągnięcia zostały pokazane podczas tegorocznego święta miasta i jego mieszkańców?

Trzeba podkreślić, że miasto dynamicznie rozwija się głównie przy dużym udziale społeczeństwa. Aktywność ta jest zauważana przez władze miasta. Na uroczystej sesji Rady Miasta na Zamku Biskupów Warmińskich nagrodziliśmy wielu naszych mieszkańców, zarówno tych zrzeszonych w stowarzyszeniach oraz osoby indywidualne, nagrodą Zasłużony oraz Przyjaciel Miasta. Jednocześnie Dni Lidzbarka Warmińskiego były szansą na podsumowanie pracy społeczeństwa, ocenę pracy władz miasta oraz urzędników. Okazją do przekazania podziękowań były liczne imprezy i uroczystości, w których brałem udział razem z mieszkańcami.

- Jakim miastem jest Lidzbark dzisiaj, po czterech latach kierowania przez Pana jego rozwojem?

Myślę, że jest miastem dynamicznie rozwijającym się w różnych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i finansowego. Jest także wiele rzeczy do zrobienia, które są zaplanowane i czekają na realizację w przyszłych latach.

- Czy ludzie, z którymi Pan współpracował unieśli ciężar realizowanych zadań, chociażby inwestycyjnych?

Był to okres ciężkiej pracy. Przygotowanie projektów, pozyskiwanie funduszy zewnętrznych oraz zabezpieczenia wkładu własnego do projektów, to wysiłek wielu ludzi. Efektem tego są liczne wyróżnienia w rankingach. Miasto ma najlepszy w województwie wskaźnik zdolności kredytowych i jeden z najlepszych w Polsce, jako miasto powiatowe. Pozyskaliśmy 32 miliony złotych z funduszy unijnych i wydaliśmy na inwestycje 86 milionów złotych w okresie 4 lat tj. 2015-2018. Potwierdzeniem bardzo dobrej dynamiki wykorzystania funduszy unijnych oraz wydatków na inwestycje są nasze miejsca w rankingu Pisma Samorządu Terytorialnego „WSPÓLNOTA" podsumowującego 2017 rok. Ranking „Wydatki inwestycyjne samorządów", 5 miejsce w Polsce i ranking „Wykorzystanie środków unijnych 10 miejsce w Polsce" . Te wysokie miejsca w rankingu świadczą o tym, że moi współpracownicy unieśli ten ciężar i w sposób perfekcyjny wypełnili swoje zadania

- Ponieważ rozmawiamy w końcówce kadencji samorządu to domyślam się, że jest Pan już po bilansie planowanych i zrealizowanych działań. Wynik jest dodatni, czy ujemny w stosunku do planów z początku kadencji?

Czytając zachowane ulotki wyborcze z 2014 roku mogę stwierdzić, że oprócz zamrożenia wynagrodzenia Burmistrza, które jak się okazało nie należy do moich kompetencji , pozostałe moje obietnice zostały spełnione lub są w trakcie realizacji. Bilans jest na plus, lecz ostateczną weryfikację czy faktycznie tak jest pozostawiam wyborcom.

- Co stanowiło największą przeszkodę, z którą musiał się Pan zmierzyć będąc Burmistrzem Lidzbarka Warmińskiego?

Polityka i brak doświadczenia na początku kadencji.

- Samorząd to bardzo złożona organizacja ze specyficzną strukturą i procesami decyzyjnymi, które w nim zachodzą. Czego Pan się nauczył przez ostatnie cztery lata zarządzając samorządem Lidzbarka Warmińskiego?.

Każda decyzja wymaga z jednej strony dynamiki i zdecydowania, a z drugiej strony przemyślenia i ostrożności. Pogodzić jest to trudno. Co do procesów zarządczych wielotematyczność działań włodarza dała mi wielką szkołę życia i profesjonalizmu w różnych aspektach życia zawodowego i prywatnego. Ponadto potwierdziłem pewną niezmienna zasadę, że w każdej organizacji człowiek jest najważniejszym elementem prawidłowego jej funkcjonowania.

- Projektów zrealizowanych w tej kadencji było bardzo dużo. Czy możemy przypomnieć te największe i najważniejsze?

Wymienię tylko te największe, ponieważ było ich przez cztery lata łącznie 150. Ale, jeżeli chodzi o wielkość i znaczenie to z pewnością trzeba wymienić Oranżerię biskupa Ignacego Krasickiego, bulwar nad rzeką Łyną, infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, budowę infrastruktury sportowej (hala sportowa, siłownia zewnętrzna, korty tenisowe) , mieszkania socjalne, wyremontowanych 12 ulic miejskich z infrastrukturą towarzyszącą oraz oświetleniem, doświetlenie przejść dla pieszych, budowę widowni plenerowej z muszlą koncertową, budowę Amfiteatru i Kamienicy oraz powstanie Parku Uzdrowiskowego Doliny Symsarny.

-Na jakim etapie jest projekt uzdrowiska i kiedy w Lidzbarku pojawią się pierwsi kuracjusze?

Pierwszy etap to Park Uzdrowiskowy Doliny Symsarny, który został oddany do użytku w maju tego roku. Następnym elementem jest zaprojektowana infrastruktura uzdrowiskowa w postaci tężni, Domu Zdrojowego, promenad, parkingów, infrastruktury wodno-ściekowej, oświetlenia, placu zabaw. Ten projekt wraz z wnioskiem o dotację zostanie złożony w wrześniu tego roku. Po otrzymaniu dotacji postaramy się ruszyć z budową na początku 2019 roku. Myślę, że realnym terminem pojawienia się pierwszych kuracjuszy w naszym uzdrowisku jest 2020 rok.

- W jaki sposób projekt uzdrowiska wpłynie na rozwój miasta i jego potencjał gospodarczy?

Wszystkie procesy inwestycyjne wpływają na rozwój miasta poprzez bezpośrednie oddziaływanie tj. miejsca pracy, podatki, oddziaływanie na środowisko i życie społeczne. Co do uzdrowiska upatruję szanse na powstanie nowych miejsc pracy tj. w usługach lecznictwa uzdrowiskowego (lekarze, pielęgniarki, rehabilitanci, obsługa gastronomiczna i porządkowa pensjonatów oraz terenów uzdrowiskowych).Podatki z nieruchomości zajętych pod potrzeby usług uzdrowiskowych. Zwiększający się udział w podatku dochodowym osób fizycznych i prawnych w budżecie miasta. Podatek klimatyczny i uzdrowiskowy wpłacany przez odwiedzających nas kuracjuszy i turystów. Pośrednie korzyści związane ze zwiększonym popytem na usługi gastronomiczne, hotelarskie, fryzjerskie, turystyczne. Zwiększenie sprzedaży pamiątek, odzieży a w sezonie letnim owoców i warzyw.

- Czy czuje Pan poparcie ze strony mieszkańców dla swojej wizji rozwoju miasta?

Pięć filarów rozwoju miasta kształtuje jego potencjał gospodarczy i wykorzystuje naturalne walory środowiskowe i lokalizacyjne. Są nimi: kultura, sport, turystyka, uzdrowisko i tereny inwestycyjne. Dotychczasowa realizacja działań inwestycyjnych oraz prospołecznych opartych na zwiększającym się udziale mieszkańców w zarządzaniu miastem np. Budżet Obywatelski, Konsultacje Społeczne, coroczne spotkania z mieszkańcami, utworzenie Rad Doradczych Burmistrza oraz dynamiczny rozwój stowarzyszeń i klubów wskazuje na wysoki stopień akceptacji obranej wizji rozwoju miasta przez mieszkańców.

- Kogo zamierza Pan zaprosić do zarządzania miastem w przyszłej kadencji, jeżeli otrzyma Pan taką szansę po raz drugi od mieszkańców?

Jeszcze większą liczbę mieszkańców. Chcę, żeby się włączyli w poszukiwanie pomysłów dla różnych grup społecznych oraz kontynuację tego, co zapoczątkowaliśmy.

Jednym z nich jest wprowadzenie inicjatywy obywatelskiej oraz zwiększenia zaangażowania młodzieży i seniorów. Uważam, że powinniśmy kontynuować spotkania z mieszkańcami i pozyskiwać nowych inwestorów na tereny inwestycyjne z udziałem działających w mieście przedsiębiorców, oraz Biura Obsługi Inwestora. Warto byłoby ,żeby mieszkańcy włączyli się w rozwój kultury – bo mamy wielu zdolnych mieszkańców miasta z wieloma talentami. Ważnym jest, aby do projektu Lidzbark Warmiński Bez Wad Postawy czynnie zaangażowali się rodzice dzieci oraz opiekunowie. Wszyscy mieszkańcy muszą czuć, że Lidzbark Warmiński jest naszym wspólnym dobrem i wszystkich chętnych zapraszam do współrządzenia miastem, bez polityki i podziałów.

Dariusz Gołębiowski

Piwowarstwo warmińsko-mazurskie

Piwna rewolucja rozpoczęła się pod koniec ubiegłego wieku w zdominowanych przez koncernowe lagery Stanach Zjednoczonych i z biegiem lat zaczęła docierać do kolejnych krajów europejskich. Mniej więcej od dziesięciu lat zmienia też gusty polskich konsumentów. Jej orędownicy – beer geek – „szaleni piwosze" przyczyniają się z kolei do odradzania się tradycji, które są jednym z ciekawszych elementów dziedzictwa kulturowego (i kulinarnego) każdego regionu.

Tradycje piwowarskie na Warmii i Mazurach sięgają czasów bardzo odległych, bo i na tych ziemiach ten chmielowy napój był lubianym i popularnym trunkiem, spożywanym praktycznie przez wszystkich. Świadczy o tym fakt, że do czasów rewolucji przemysłowej w każdym mieście funkcjonowało po kilka browarów, które warzyły głównie piwo pszeniczne, o małej zawartości alkoholu.

Koniec XIX i początek XX wieku zmienił sytuację na rynku producentów tego trunku także na Mazurach. Warzeniem piwa zajęli się już bowiem przemysłowcy, a lokalnych browarników wyparły duże browary. Niemniej chętnych do jego kosztowania było tak wielu, że obok wielkich, było miejsce i dla tych mniejszych producentów. Pokazuje to przykład chociażby Olsztyna – stolicy regionu. Przed II wojną światową w mieście funkcjonowało pięć browarów. Największym i najnowocześniejszym z nich był powstał w 1879 roku Waldschlößchen-Brauerei, niekwestionowany lider lokalnego rynku – produkujący wówczas ok. 30 tys. hektolitrów piwa rocznie. Pod koniec lat 80. XX wieku, na terenie dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego, państwowe wówczas Olsztyńskie Zakłady Piwowarskie produkowały ten trunek w Olsztynie, Biskupcu, Szczytnie i Kętrzynie. Elbląskie Zakłady Piwowarskie tworzyły dwa podmiot – browary w Elblągu i Braniewie. O ile po zakładach olsztyńskich (w latach 90. działających pod firmą Browary Warmińsko-Mazurskie) zostały w zasadzie tylko wspomnienia, o tyle zakłady elbląskie mają się całkiem nieźle.

„Czas na EB"

Najbardziej znanym w Polsce naszym browarem jest niewątpliwie **Browar Elbląg**, którego tradycja sięga 1872 roku, kiedy to w mieście założono największy zakład browarniczy w Prusach Wschodnich, działający pod firmą Browar Angielski Zdrój. Z nim związana jest bowiem pierwsza piwna rewolucja, jaka dokonała się na polskim rynku na początku lat

dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. A to za sprawą kultowej dziś marki EB, która stała się symbolem zmiany społecznego wizerunku piwa oraz sposobu jego konsumpcji. Piwo EB pojawiło się w 1993 roku, gdy grupa australijskich inwestorów utworzyła polsko-australijską spółkę joint venture Elbrewery Company Ltd. Było to pierwsze w Polsce piwo typu lager, które swój sukces zawdzięczało nie konsumentom, ale w głównej mierze sprawnym działaniom marketingowym realizowanym przez znaną na świecie agencję reklamową Leo Burnett oraz wysokobudżetowej kampanii reklamowej. One sprawiły, że w połowie lat 90. XX wieku było to najlepiej sprzedające się piwo w Polsce, którego produkcję szacowano na kilka milionów hektolitrów rocznie, co dawało mu ok. 20 proc. polskiego rynku tego napoju.

Jednak pod koniec dekady sprzedaż EB zaczęła systematycznie spadać, co sprawiło, że Grupa Żywiec, która w 1998 roku przejęła elbląski browar, postanowiła zrezygnować z produkcji tego piwa na rynek polski. Kultowa marka stała się towarem eksportowym, dostępnym tylko za granicą. Najważniejszą (mającą ponad czterdziestoletnią historię) marką elbląskiego browaru zostało piwo Specjal.

W 2015 roku EB ponownie pojawiło się w Polsce, co w opinii niektórych obserwatorów rynku miało być związane z przejęciem rok wcześniej przez Browar Namysłów Sp. z o.o. nieczynnego już wówczas **browaru w Braniewie**. W 2001 roku Grupa Żywiec, w związku z rozbudową zakładu w Elblągu, podjęła decyzję o zaprzestaniu w nim produkcji piwa i dwa lata później sprzedała zakład (w latach 2006–2008 spółka Browar Braniewski, wznowiła w nim produkcję, ale piwa Barkas i Batory nie odniosły rynkowego sukcesu).

Wprowadzając na lokalny rynek piwo Braniewo spółka z Namysłowa okazała się dla Żywca groźnym konkurentem, bo nowym piwem wpisała się w nowy trend wśród konsumentów. Ci bowiem coraz częściej sięgają po produkty mniejszych, regionalnych browarów, których receptury i sposób produkcji są bardziej zbliżone do tradycyjnego sposobu wyrobu piwa.

Polscy piwosze mając obecnie praktycznie nieograniczony wybór gatunków i marek piwa, nadal wybierają przede wszystkim tzw. przemysłowe lagery – tanie piwa jasne. Do nich „przyzwyczaiła" bowiem polskich konsumentów tzw. wielka trójka koncernów browarniczych: Kompania Piwowarska, Grupa Żywiec i Carlsberg Polska. Bo właśnie takie profesjonalnie warzone „eurolagery" błyskawicznie zajęły miejsce „niepijanych" piw sprzed 1989 roku (tego typu piwem jest i wspomniane EB).

Jednak od kilku już lat widoczne jest rosnące zainteresowanie produktami pochodzącymi z browarów regionalnych, lokalnych czy restauracyjnych, które radzą sobie całkiem nieźle na rynku, oferując wysokiej jakości wyroby rzemieślnicze – tzw. piwa kraftowe. Te małe firmy nie mogą wprawdzie konkurować z wielkimi koncernami ani skalą produkcji, ani agresywnym marketingiem, ale one „nie sprzedają piwa – ale serce w nie włożone", bo piwowarstwo dla ich właścicieli to przede wszystkim pasja, sposób na życie. W ich przypadku zysk – chociaż oczywiście ważny – nie jest podstawowym kryterium działalności. Oni też wyznaczają obecnie piwne trendy.

Warmińskie rewolucje

Taka filozofia działania kryje się za sukcesem **Browaru Kormoran**, który po zamknięciu w 2007 roku Browarów Warmińsko–Mazurskich Jurand Sp. z o.o., przez kilka lat samotnie kontynuował olsztyńskie tradycje warzenia piwa.

Powstała w 1993 roku spółka jest jednym z pionierów produkcji piw rzemieślniczych w naszym kraju. Jest też jednym z najbardziej utytułowanych producentów tego napoju. Wypracowana w ciągu dwudziestu pięciu lat działalności, mimo iż regionalna, marka browaru jest znana w całej Polsce i cieszy się uznaniem wśród klientów, co przekuwa się nie tylko na sukces biznesowy, ale i uznanie branży.

To, że Polacy „dojrzeli" już do piw innych niż koncernowe lagery widać na rynku nie tylko po zawartość „piwnych" półek w hipermarketach. Powodzenie imprez typu Olsztyński Festiwal Piw Rzemieślniczych, będący kontynuacją tradycji Warmińskiego Festiwalu Dziedzictwa Browarniczego, ostródzka Browariada, czy Święto Warmińskiego Piwowara pokazuje, że klienci szukają nowych smaków i piwnych doznań, chociaż takie piwa nie są tanie, bo ze względu na surowce i technologię stosowaną przy ich produkcji tanie być po prostu nie mogą. Ale w niezwykle bogatej już ofercie tego typu trunków, każdy może znaleźć coś dla siebie i na każdą okazję.

Kraftowe olsztyńskie

Odzwierciedleniem tego stosunkowo nowego trendu na rynku piwnym Warmii i Mazur było otwarcie w lipcu 2015 roku w Olsztynie pierwszego browaru restauracyjnego, który działa pod marką **Browar Warmia**. Dla klientów restauracji i okazjonalnej sprzedaży, dwóch doświadczonych piwowarów domowych warzy tam – według tradycyjnych receptur i naturalnymi metodami – kilka gatunków piw pod marką Warmia.

Warto dodać, że pod koniec 2016 roku, w lokalnej prasie pojawiły się informacje o zaawansowanych przygotowaniach do otwarcia podobnego minibrowaru zlokalizowanego na elbląskiej starówce, gdzie serwowane miało być piwo Elbinger.

W 2017 roku rynek piwny stolicy regionu powiększył się o dwa kolejne lokalne browary.

W czerwcu zadebiutował **Browar Dziki Kocur**, który oferuje „nowofalowe" piwa z „kociej serii" typu: Dachowiec Rockowiec, Petarda Geparda, itd. Jak w przypadku wielu tego typu przedsięwzięć, właściciele produkują je (przynajmniej na razie) jako tzw. browar kontraktowy, czyli zlecają jego warzenie według swojej receptury innym producentom – w tym przypadku Browarowi Czarna Owca z Semlina. Wprawdzie miejsce funkcjonowania browaru jest jednym z podstawowych wyznaczników regionalności piwa, jednak trzeba pamiętać, że budowa nowego małego browaru to wydatek rzędu minimum 1 – 1,5 miliona zł, nie wszystkich więc piwowarów amatorów stać na przejście na „zawodowstwo". O tym, czy Dziki Kocur stanie się browarem stacjonarnym zadecydują więc klienci.

W grudniu 2017 roku miało miejsce oficjalne otwarcie trzeciego stacjonarnego browaru w Olsztynie, czyli **Browaru Ukiel**, który swoimi wyrobami chce nawiązywać do warmińskiej, jak i domowo–garażowej tradycji piwowarskiej – sprawdzone receptury (ale urozmaicane własnym pomysłami), najlepsze składniki, mała skala produkcji, pełna kontrola piwowara nad procesem warzenia i dużo pracy. O tym, że jest to strategia sukcesu może świadczyć fakt, że zanim jeszcze browar otworzył oficjalnie swoje podwoje, zdobył pierwszą swoją nagrodę. Miesiąc wcześniej flagowe piwo browaru Ukiel West Coast IPA otrzymało w swojej kategorii złoty medal w Konkursie Piw Rzemieślniczych – Kraft Roku, zorganizowanym w ramach Poznańskich Targów Piwnych.

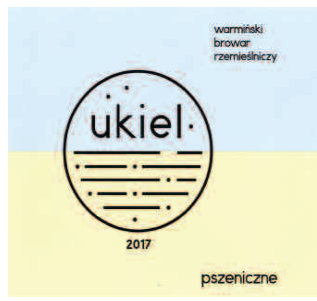

Do organizowanego od 2007 roku konkursu mającego promować piwowarstwo rzemieślnicze, w 2017 roku dopuszczonych zostało 547 piw, miodów pitnych oraz cydrów (podzielonych na 42 kategorie). W gronie najlepszych znalazły się również piwa ze wspomnianego Browaru Warmia: miejsce I. w kategorii „Piwo z dodatkami" dla Warmia APA oraz II. dla Warmia Koźlak w kategorii „Koźlak".

Kraftem Roku 2017 w kategorii „Mocny Stout/Porter" zostało natomiast ełckie piwo Imperial Oatmeal Stout. Mazurski Browar Sp. z o.o. przywiózł z tej imprezy jeszcze dwa brązowe medale za: Mazurskie Ale Czerwony oraz Ełckie Lager Ciemny.

Mazurskie smaki

Powojenna historia browarnictwa na terenie historycznych Mazur, związana jest przede wszystkim z **Browarem Kętrzyn**, który był jednym z podmiotów, tworzących kiedyś Olsztyńskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, a który w 1990 roku rozpoczął samodzielny byt ekonomiczny. Jednak jego historia zakończyła się ostatecznie likwidacją przedsiębiorstwa w 2001 roku.

W 1995 roku, w niewielkiej wsi pod Giżyckiem uruchomił produkcję lokalny Browar Regina. Na początku XXI wieku był jedynym w Polsce producentem butelkowego piwa pszenicznego typu kristallweizen. Mimo lokalnej popularności piw oferowanych pod marką Regina oraz ich wysokich ocen ze strony profesjonalistów, browar zaprzestał produkcji w 2007 roku.

Nowy rozdział mazurskiego piwowarstwa otworzył w listopadzie 2016 roku producent piwa Ełckie i Mazurskie. **Mazurski Browar w Ełku** założyła grupa miłośników dobrego piwa, dla których – jak sami twierdzą – jest on inwestycją hobbystyczną, gdyż ich główną działalnością jest produkcja rozwiązań technologicznych dla oczyszczalni ścieków. Tym samym i Mazury mają znów swój regionalny browar i to „z ambicjami", bowiem plany zakładają docelową produkcję na poziomie 500 tys. litrów piwa rocznie. A taka skala oznacza konieczność ekspansji terytorialnej poza rynek lokalny.

W czerwcu 2017 roku pojawił się również reprezentant branży browarniczej na Mazurach Zachodnich. **Działdowski Browar Rzemieślniczy Kadyk** rozpoczął swą działalność oferując kilka rodzajów piw nawiązujących swymi

Dokończenie na str. 11

Nowa komunikacja z Olsztyna do Gryźlin od września

Od września br. Gmina Stawiguda zyska nowy autobus miejski o numerze 129, który skomunikuje Olsztyn z Tomaszkowem, Dorotowem, Stawigudą, Miodówkiem oraz z Gryźlinami.

Autobus nr 129 będzie kursował na trasie Olsztyn-Gryźliny

-Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu mieszkańców gminy uruchamiamy połączenie do Olsztyna. Podpisane porozumienie będzie obowiązywać do końca 2019 roku. Koszt połączeń wyniesie około półtora miliona złotych. Porozumienie zakłada, że od września 2018 r. z placu Roosevelta będzie odjeżdżało siedem autobusów dziennie- **mówi Irena Derdoń, wójt gminy Stawiguda**.

Pomysł na nowe możliwości dojazdu do i z Olsztyna wziął się między innymi z rosnącej t liczby mieszkańców w Gminie Stawiguda oraz nowopowstających zakładów pracy, które lokują się pod Olsztynem. W związku z tym gmina chce zapewnić transport pracownikom firm, które powstaną na jej terenie. Autobusy miejskie będą alternatywą dla busów, które nie zawsze oferują pasażerom wystarczający komfort podróży. Chodzi także o wygodę i szerszy asortyment połączeń. Skorzysta również młodzież dojeżdżająca do szkół średnich w Olsztynie z terenu gminy.

Cena biletów na trasie Olsztyn-Gryźliny będzie taka sama jak stawki obowiązujące w Olsztynie. Podobnie wygląda sytuacja z kartą miejską, która umożliwi przejazd przez teren gminy oraz Olsztyna.

red

129 RS1 Strona 1 — **Gryźliny 02(641(02)) - Plac Roosevelta 02(31(02))** Rozkład ważny od: 01.09.2018

Numer brygady	km	suma	1	1	1	2	2	3	4
Gryźliny	↓	↓	5:40	7:00	8:40	14:40	16:10	19:40	22:00
Gryźliny-Szkoła	0.408	0.408	5:41	7:01	8:41	14:41	16:11	19:41	22:01
Gryźliny-Kolonia	1.743	2.151	5:44	7:04	8:44	14:44	16:14	19:44	22:04
Zezuj	1.238	3.389	5:46	7:06	8:46	14:46	16:16	19:46	22:06
Miodówko	0.946	4.335	5:47	7:07	8:47	14:47	16:17	19:47	22:07
Stawiguda	1.890	6.225	5:49	7:09	8:49	14:49	16:19	19:49	22:09
Dorotowo	4.479	10.704	5:55	7:15	8:55	14:55	16:25	19:55	22:15
Tomaszkowo	2.203	12.907	5:59	7:19	8:59	14:59	16:29	19:59	22:19
Uniwersytet-Stadion	6.080	18.987	6:05	7:25	9:05	15:05	16:35	20:05	22:25
Uniwersytet-Prawocheńskiego	0.407	19.394	6:06	7:27	9:07	15:07	16:37	20:07	22:26
Uniwersytet-Rektorat	0.335	19.729	6:07	7:28	9:08	15:08	16:38	20:08	22:27
Armii Krajowej	0.623	20.352	6:09	7:30	9:10	15:10	16:40	20:10	22:29
Osiedle Podgrodzie	0.339	20.691	6:10	7:31	9:11	15:11	16:41	20:11	22:30
Plac Roosevelta	0.719	21.410	6:12	7:33	9:13	15:13	16:43	20:13	22:32

129 RS1 Strona 1 — **Plac Roosevelta 03(25(03)) - Gryźliny 01(640(01))** Rozkład ważny od: 01.09.2018

Numer brygady	km	suma	1	1	1	2	2	3	4
Plac Roosevelta	↓	↓	5:05	6:20	8:00	13:30	15:30	19:00	21:20
Osiedle Podgrodzie	0.540	0.540	5:07	6:22	8:02	13:32	15:32	19:02	21:22
Armii Krajowej	0.284	0.824	5:08	6:23	8:03	13:33	15:33	19:03	21:23
Uniwersytet-Rektorat	0.808	1.632	5:10	6:25	8:05	13:35	15:35	19:05	21:25
Uniwersytet-Prawocheńskiego	0.393	2.025	5:11	6:26	8:07	13:37	15:37	19:07	21:26
Uniwersytet-Stadion	0.337	2.362	5:12	6:27	8:08	13:38	15:38	19:08	21:27
Tomaszkowo	5.632	7.994	5:18	6:33	8:14	13:44	15:44	19:14	21:33
Dorotowo	2.196	10.190	5:22	6:37	8:18	13:48	15:48	19:18	21:37
Stawiguda	4.571	14.761	5:28	6:43	8:24	13:54	15:54	19:24	21:43
Miodówko	1.846	16.607	5:30	6:45	8:26	13:56	15:56	19:26	21:45
Zezuj	0.882	17.489	5:31	6:46	8:27	13:57	15:57	19:27	21:46
Gryźliny-Kolonia	1.308	18.797	5:33	6:48	8:29	13:59	15:59	19:29	21:48
Gryźliny-Szkoła	1.539	20.336	5:36	6:51	8:32	14:02	16:02	19:32	21:51
Gryźliny	0.448	20.784	5:37	6:52	8:33	14:03	16:03	19:33	21:52

Rozkład jazdy autobusu nr 129

Dokończenie ze str. 10

nazwami do postaci strzyg, skrzatów i demonów pochodzących z lokalnych wierzeń ludowych. Jednak po niespełna roku działalności, na jego gruzach powstały dwa nowe piwne podmioty. Browar rzemieślniczy o nazwie **Green Head**, przygotowuje się do wejścia na rynek z piwami, których nazwy mają nawiązywać do szeroko pojętej tematyki kosmicznej. Natomiast **Drugie Dno**

Browar Sp. z o.o. już od maja oferuje klientom nie tylko w regionie dwa swoje piwa warzone według tradycyjnych receptur – Bezecnik oraz Bacher.

Obecnie spożycie piwa w Polsce ustabilizowało się na poziomie ok. 90 litrów rocznie na osobę, w związku z czym konkurencja na rynku jest coraz mocniejsza. „Wielcy" walczą o rynek (wart obecnie ok. 16 mld zł) już nie tylko ceną, ale i szerokością oferty. „Mali" – jakością i pomysłowością receptur swoich wyrobów. Cały czas też pojawiają się na nim nowi gracze. Tylko w ubiegłym roku zadebiutowało 51 nowych browarów, zarówno stacjonarnych, jak i kontraktowych. Dało to liczbę ok. 250 podmiotów działających na tym rynku. W 2017 roku zaoferowały one klientom ponad 1500 nowych piw (na WiM pojawiło się w ubiegłym roku 28 nowych piw z pięciu browarów). Prognozy na ten rok dotyczące nowych producentów, jak i produktów mówią o podobnych liczbach. Statystyki mówią też, że jeśli piwo kraftowe utrzyma takie tempo rozwoju, to

w przeciągu kilku lat stanowić będzie niemal 10 proc. konsumpcji piwa w Polsce.

Wojciech K. Szalkiewicz

Modernizacja ulicy Grunwaldzkiej

Niebawem rozpoczną się prace na ulicy Grunwaldzkiej. To jedna z długo wyczekiwanych inwestycji drogowych w Olsztynku.

Zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków na całej długości ulicy Grunwaldzkiej zostanie wykonana nowa nawierzchnia z kostki granitowej. Ponadto zostanie ona dostosowana do potrzeb mieszkańców. Powstaną nowe miejsca parkingowe. Przebudowane zostaną chodniki po obu stronach drogi. Inwestycja obejmie dodatkowo odwodnienie ulicy oraz przebudowę sieci gazowej. Całkowity koszt zadania wyniesie ok 1,8 mln złotych.

red

Ulica Grunwaldzka po przebudowie zyska nowy wygląd i funkcje

W Olsztynku „Grunwald" będzie cyfrowy

Ponad 100 tys. złotych udało się pozyskać z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej na cyfryzację oraz zakup nowoczesnego nagłośnienia wraz z ekranem 3D do kina "Grunwald" w Olsztynku. Otwiera to szanse na stworzenie nowoczesnego kina z szeroką ofertą wartościowych filmów polskich i kinematografii światowej.

Kino Grunwald w Olsztynku wejdzie w epoke cyfryzacji

Kino "Grunwald" w Olsztynku to jedno z nielicznych kin, które nie weszło jeszcze w epokę cyfryzacji. Cyfryzacji, która sprawia, że małe kina przemieniają się w nowoczesne obiekty kultury o wysokim standardzie projekcji, przy jednoczesnym zachowaniu niepowtarzalnego klimatu miejsca. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu uda się wyposażyć obiekt w nowoczesny projektor cyfrowy umożliwiający również projekcje filmów w technologii 3D oraz w przestrzenny dźwięk.

red

REKLAMA

Wielka Krzyżówka z nagrodami

WYPEŁNIJ, WYTNIJ I WYŚLIJ Z DANYMI KONTAKTOWYMI **NA ADRES REDAKCJI;** 3 wylosowane osoby, spośród tych które nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki - otrzymają nagrody. **Termin nadsyłania rozwiązań:** 10 dni od daty wydania gazety; **Adres redakcji:** Wiadomości Gazeta Warmińska, ul. Fabryczna 4A,11-040 Dobre Miasto

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25							

POWYŻSZE HASŁO TWORZĄ LITERY Z PÓL Z PONUMEROWANYCH W DOLNYM LEWYM ROGU OD 1 DO 25

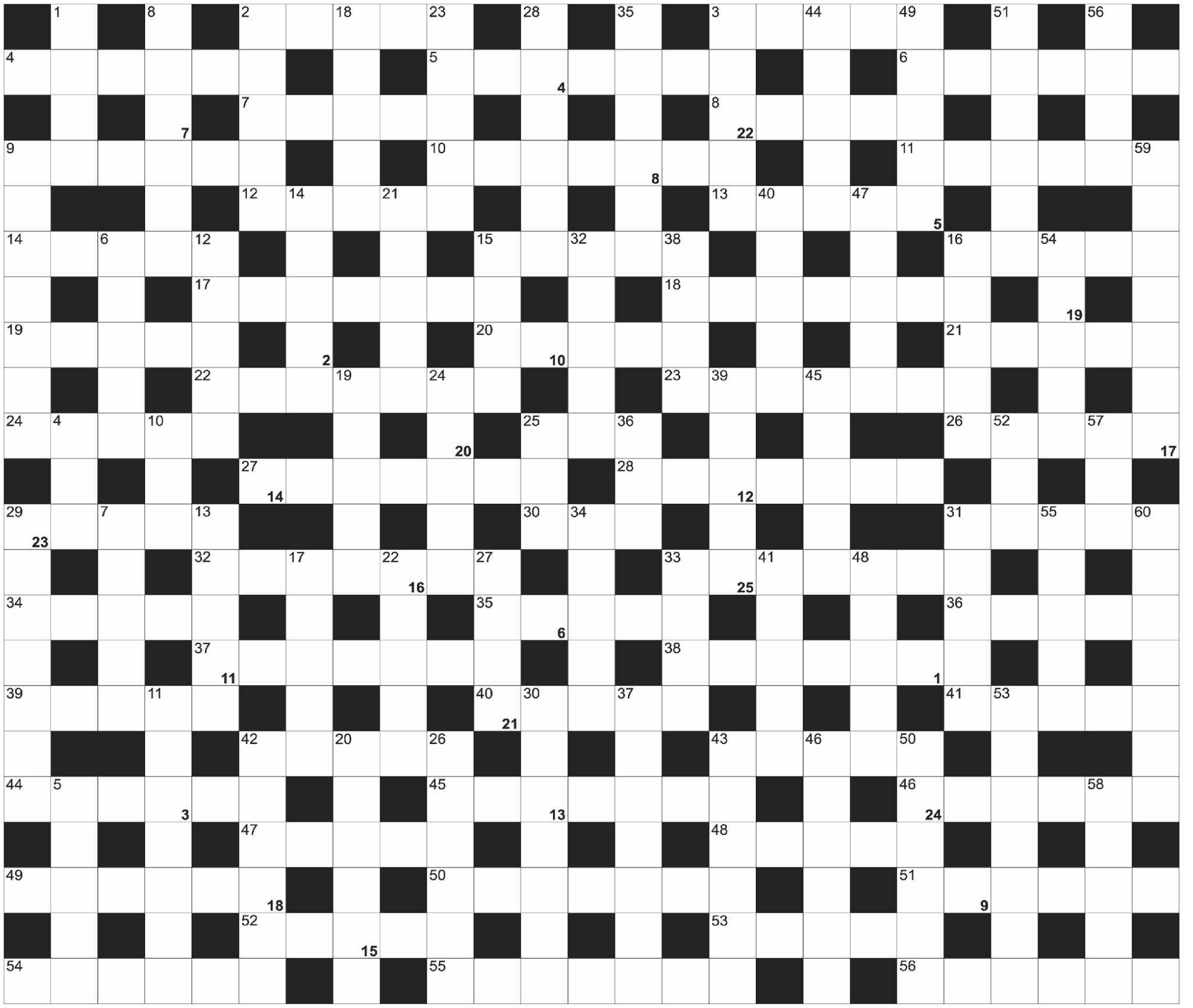

POZIOMO: 2) tropikalna choroba roznoszona przez komary; 3) płat ryby bez ości; 4) wydeptana ścieżka polna; 5) mała Karolina, Karola; 6) kuzynka rododendrona, różanecznik; 7) masa z orzechów i miodu; 8) ulgowy na przejazd; 9) rzadki okaz; 10) wyspa w atolu Bikini w archipelagu Wysp Marshalla; 11) rów remontowy, rozgrzebana ulica; 12) imię Schrodingera; 13) pozycje w jodze; 14) Ujazdowskie i Jerozolimskie w Warszawie; 15) okrutne, bezprawne rządy; 16) państwo z Bejrutem; 17) brukowiec, bulwarówka; 18) największa wyspa w archipelagu Galapagos; 19) portugalskie wyspy na Atlantyku; 20) pierwszy jest mleczny; 21) mieszkaniec Uzbekistanu; 22) depresja w północno-zachodnim Egipcie na Pustyni Libijskiej; 23) autobus turystyczny; 24) płynie przez Monachium; 25) 100; 26) opera Sergieja Rachmaninowa; 27) miejsce pracy pszczelarza; 28) niezbędne do wiertarki; 29) puszysta chmurka; 30) numer identyfikacji podatnika; 31) początek biegu; 32) plan jazdy pociągów; 33) Dy dla chemika; 34) drużyna narodowa; 35) letnie lub zimowe; 36) ozdoba przypinana do ucha; 37) miejski pojazd szynowy; 38) niepisany kodeks honorowy samurajów; 39) stolica Tybetu; 40) halucynacje, przywidzenia; 41) dawna korona papieska; 42) wyciąg wodny z ziół; 43) kotki na wierzbie; 44) narzędzie ogrodnicze; 45) np. San Marino na terytorium Włoch; 46) zdobycze myśliwskie; 47) początek dnia; 48) środki płatnicze w Indii; 49) najdalej na północ wysunięte miasto USA, położone na Alasce; 50) mieszkaniec Turkmenistanu; 51) cienki pasek skórzany; 52) skromnie, biednie; 53) drugie imię Niemcewicza; 54) otocznie o Amerykaninie; 55) łańcuch górski w środkowej części Korei Północnej; 56) znana marka obuwia sportowego

PIONOWO: 1) bezzałogowy statek powietrzny sterowany zdalnie; 2) Alighieri, autor "Boskiej komedii"; 3) model Skody; 4) siekacz lub kieł; 5) sutanna duchownych prawosławnych; 6) groźny wirus afrykański; 7) pływa po jeziorze; 8) zawodnik na hipodromie; 9) rzeka w Peru, prawy dopływ Amazonki; 10) ... de Janeiro; 11) osoby zesłane na Syberię w carskiej Rosji i ZSRR; 12) moralność; 13) szkocki wzór; 14) zastępuje człowieka w pracy; 15) niszczy żelazo; 16) czekał na nią Filon w sielance Karpińskiego; 17) widmo, upiór, widziadło; 18) pustynia wyżynna na południu Izraela; 19) kuchenna siekierka; 20) gumowa łódka; 21) rzeka w środkowej części Madagaskaru; 22) dla rezerwowych na meczu piłkarskim; 23) najbardziej czynni członkowie organizacji, partii; 24) Warta lub Nysa Szalona; 25) płynie przez Przemyśl; 26) na czele wyższej uczelni; 27) japońskie miejsce treningów sportów walki lub sala medytacji; 28) stepy Ameryki Północnej; 29) pecjalista od chorób nowotworowych; 30) kolanka, wstążki i świderki; 31) brytyjczyk w spódnicy; 32) ozdoba z udrapowanego materiału pod szyją; 33) dawniej w nie zakuwano skazańca; 34) cerkiewny obraz na desce; 35) potrawa z utartych ziemniaków; 36) Organizacja Wyzwolenia Palestyny; 37) angielska nazwa Birmy; 38) łyszczyk, łupliwy minerał; 39) gwałtowne, obfite deszcze; 40) angielski harcerz; 41) długotrwały okres bez opadów; 42) raptus, narwaniec, furiat; 43) Phineas Taylor założył muzeum osobliwości i potworności; 44) powieść Prusa, z Wokulskim; 45) leśna głusza; 46) zasoby, rezerwy; 47) nie lubi szkoły, niedouk; 48) japońskie leczenie energią życiową; 49) zachodnie z Giewontem; 50) szwajcarski producent luksusowych zegarków; 51) krótkie bokobrody; 52) Polskie Linie Lotnicze; 53) indianie z czubami; 54) pęcherze po oparzeniu; 55) Włodarczyk, rekordzistka w rzucie młotem; 56) mszalne w kielichu; 57) kolor żałoby; 58) Bartosiewicz, piosenkarka; 59) pajacyk z powieści Collodiego; 60) Toskania dla Włocha

AUTO-MOTO KUPIĘ

KASACJA pojazdów, skup aut, własny odbiór, 608-059-707.

AUTO-MOTO SPRZEDAM

DACIA Logan kombi 1,5 DCI, 2008r, 502-266-604, (89)5269826.

RENAULT Thalia 1,5 CDI, 2002r, srebrny, pali max 4,5 oleju napędowego, w cenie razem 4.000zł,694-369-667.

VOLKSWAGEN Golf 1,9 diesel BSL, 2008r, 4x4 klima, hak, 2kpl kół, czarny, krajowy, bezwypadkowy. 19200Zł, tel.:514-266-162.

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

ATRAKCYJNE, słoneczne, w pełni wyposażone pokoje i mieszkania dla studentów i pracujących. Os.Mleczne, ul.Iwaszkiewicza, w pobliżu Kortowa. Duży wybór bez pośredników (umowa). Zapewniamy zachowanie prywatności, czystości i spokój., 512-595-888, 502-500-840.

2-POKOJOWE, po remoncie, duży balkon, centrum, 1500zł+opłaty, 691-691-111.

LOKAL na Starym Mieście, ul.Prosta 42m2, 600-404-043.

LOKALE do wynajęcia na działaność handlową w Korszach, Reszlu, Rynie, 89-752-31-89.

POKÓJ 576-216-235.

POKÓJ 694-292-150.

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

DOM (bliźniak, mieszkania), Olsztyn, 693-238-249.

DOBRE MIASTO, 2-pokojowe po generalnym remoncie, parter, okazja 119.000zł, 794-000-000.

DOMEK wolnostojący, 120m2, działka 515m2, Olsztyn, Opolska, 798-520-088.

MIESZKANIE 3-pokojowe+kuchnia, Purda,65m2,parter,po remoncie, niski czynsz,145.000zł, 69301150915.

MIESZKANIE, ok.50m2 w Rucianym Nidzie,66-77-00-205.

DZIAŁKA ogrodnicza, 692-041-734.

NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ

DOM w okolicach Elbląga (może być do remontu), z działką do 10a, 669-513-324.

KUPIĘ lub wynajmę pomieszczenie magazynowe do 150m2 w Elblągu lub okolicach. 669-513-324.

MIESZKANIE, dom w mieście i na wsi. Także połowę z komornikiem, z niechcianym lokatorem, służebnością, zadłużony, z różnymi problemami. Gotówka od ręki, 720-420-420.

RÓŻNE KUPIĘ

BURSZTYN, korale, 518-682-545.

KUPIĘ ciągniki rolnicze i maszyny budowlane, 516-748-883.

RÓŻNE SPRZEDAM

SPRZEDAM piec Co używany 1 sezon cena do uzgodnienia Tel.697 343 270.

DOMEK letniskowy nad Dadajem, 502-625-741.

DREWNO opałowe, 693-797-778.

DREWNO opałowe, gałęziówka iglasta, 100zł za mp z dowozem, gałęziówka twarda liściasta 140zł za mp, brzozę grubą 160zł za mp, 606-958-843.

ELEKTRONARZĘDZIA, wiertarki, szlifierki, narzędzia budowlane, piły, szlifierki, drabina aluminiowa oraz inne, 607-221-212.

KRAJZEGA 380V, 250zł, 793-400-360.

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

PRACA DAM

KIEROWCA B, pilotowanie domków w Dorotowie, 503-103-703.

MURARZY do Niemiec, studentów z bardzo dobrym niemieckim do prac na budowie. Bardzo dobre warunki i wysokie zarobki, 666-071-951 email: magdalena@gal-met.com, biuro@gal-met.com.

OPIEKUNKA seniorów w Niemczech. Szybkie wyjazdy, kursy językowe, wynagrodzenie do 12.000zł w 2 miesiące. Spotkanie w Ostrołęce, 501-356-229.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, wyżywienie+zakwaterowanie, 728-575-644.

SPRZEDAWCĘ w sklepie spożywczym, 512-077-380.

ZLECĘ docieplanie budynku 3-kondygnacyjnego. B.dobre warunki płacowe, 516-005-130.

DAM pracę w gospodarstwie, zapewniam zakwaterowanie, 500-141-819.

PRACA SZUKAM

MĘŻCZYZNA 43lata, 182cm wzrostu szuka pracy w zakładzie pogrzebowym. 603-099-611. woj. warmińsko-mazurskie.

POSPRZĄTAM, umyję okna, 500-562-520.

USŁUGI

ZABIERAM agd, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież itp.tel.731-743-011.

ZABIERAM agd, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież itp.tel.731-743-011.

! GLAZURA, terakota, hydrauliczne, 795-820-780.

BUDOWA domów 694-401-711.

BUDOWA domów pod klucz, remonty, 608-533-161.

BUDOWY, remonty, wykończenia, 501-481-210.

DACHY, 514-456-553.

MALOWANIE, szpachlowanie, roboty wykończeniowe, glazura, terakota, płyty K/G, poleca firma z długoletnią tradycją. 89/541-35-00 lub 504-720-494.

NAPRAWA okien, rolet, bram garażowych i żaluzji, 89/541-35-00, 504-720-494.

NAPRAWA sprzętu AGD. Usługi hydrauliczne, tel. 510-330-820.

OFERUJĘ sprzątnięcie garażu, piwnicy, strychów, rąbanie drzewa, porządki przydomowe oraz różne prace na działce, koszenie działek i trawników, 782-404-688.

REMONTY mieszkań tel. 513843830.

REMONTY mieszkań, elektryka, hydraulika, 784-092-530.

BARDZO DOBRE
promocyjne ceny
Serdecznie zapraszamy

Zareklamuj siebie u nas! Warto!

BARDZO DOBRE
promocyjne ceny
ZAREKLAMUJ SIEBIE U NAS! WARTO

KROK 1. Wybierz skrót określający dział ogłoszeń:

01 - AUTO-MOTO SPRZEDAM	09 - PRACA DAM
02 - AUTO-MOTO KUPIĘ	10 - PRACA SZUKAM
03 - INNE KUPIĘ	11 - USŁUGI
04 - INNE SPRZEDAM	12 - WYNAJMĘ
05 - KOMUNIKAT	13 - ZAMIENIĘ
06 - NAUKA	14 - ZDROWIE I URODA
07 - NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ	15 - ZWIERZĘTA
08 - NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM	

KROK 2. Napisz w smsie prefix „GW." skrót ogłoszenia i po kropce treść ogłoszenia drobnego np:

GW.01.Audi 80, rok prod. 94, IM, EL, stan dobry, cena 7.500 zł, tel. XXX XXX XXX
GW.09.Zatrudnię malarza na cały etat. Praca od zaraz. Dzwonić po 19.00, tel. XXX XXX XXX

Treść jednego smsa nie może przekraczać 160 znaków!

KROK 3. Tak przygotowany SMS wyślij pod wybrany poniżej numer:

Zwykłe ogłoszenie: numer 71160, 1 emisja, 1,23 zł brutto.
Wytłuszczone w ramce: numer 73601 , 1 emisja, 3,69 zł brutto.
Wytłuszczone w ramce z tłem: numer 74567, 1 emisja, 4,92 zł brutto.

KROK 4. W odpowiedzi otrzymasz SMS z kodem potwierdzenia transakcji.

UWAGA: Ogłoszenia do przyszłego numeru przyjmowane są maksymalnie do soboty na 3 dni przed wydaniem gazety. Przypominamy, że gazeta ukazuje się co dwa tygodnie. Jeden sms może się ukazać wyłącznie w jednym wydaniu gazety. Jeżeli chcesz powtórzyć ogłoszenie w następnym wydaniu gazety, wyślij kolejnego smsa, po dacie wydania numeru gazety, w którym ukazało się twoje ogłoszenie. Regulamin usługi dostępny na stronie gazety: http://gwarminska.pl/index.php?strona=regulamin-sms

Olsztyn, ul. Polna 21
tel. całodobowo
89 532 61 27, 788 208 958
www.transportmedyczny.olsztyn.pl
WARMIŃSKO-MAZURSKA STACJA TRANSPORTU MEDYCZNEGO
Zawieramy umowy z POZ na świadczenie usług transportu medycznego w ramach umów z NFZ.
PRZEWOZY AMBULANSAMI:
- pacjentów szpitali
- do i ze szpitala
- na dializy
- na zabiegi rehabilitacyjne
- na badania, zabiegi, konsultację, itp.
- osób z uzależnieniami
- osób z domów opieki
- osób niepełnosprawnych
- organów i krwi
- materiałów i preparatów medycznych

Codziennie na naszych stołach
świeże, chrupiące pieczywo i smakowite ciasta
z
Piekarni „Marcel"
Sklep „U Marcela"
ul. Dworcowa 45
10-465 Olsztyn
Firma produkcyjno-handlowa
„Marcel"
Sklep firmowy
ul. Buczka 1
11-230 Bisztynek
Sklep piekarniczo-cukierniczy
„U Marcela"
ul. Mickiewicza 22
11-010 Barczewo
To wszystko kupisz tutaj:
Sklep spożywczo-piekarniczy
ul. Kajki 14
11-320 Jeziorany
Sklep „Edyta"
Krokowo 64A
110-320 Jeziorany
FPH
Sylwester Kołecki
ul. Kościuszki 23A,
11-320 Jeziorany
A ponadto w tych punktach otrzymasz
bezpłatne egzemplarze dwutygodnika „Wiadomości Gazeta Warmińska"

BARDZO DOBRE promocyjne ceny
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Pokazaliśmy, że jesteśmy potęgą w Europie

Konrad Bukowiecki podczas Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce, wywalczył srebrny medal w pchnięciu kulą. Ten niezwykle utalentowany polski kulomiota podzielił się z nami wrażeniami z tego konkursu.

Konrad Bukowiecki ze srebrnym trofeum Mistrzostw Europy

-W Berlinie przeżyłeś taki sportowy rollercoaster. Po eliminacjach byłeś praktycznie pewny, że nie wystartujesz w konkursie, a ostatecznie zakończyłeś go medalem...

Faktycznie eliminacje do zapomnienia. Byłem przekonany o tym, że w finale nie wystąpię i bardziej myślałem o tym, co będę robił wieczorem niż o finale, który odbywał się następnego dnia. Fajnie się jednak ułożyło, że udało mi się do niego awansować. Jak widać taki jest sport, że jednego dnia jesteś dziesiąty, a następnego możesz być drugi.

-Co się stało z Twoją nogą? Po eliminacjach dowiedzieliśmy się, że startowałeś z kontuzją.

Dzień przed wylotem na Mistrzostwa Europy, skręciłem kostkę na treningu. To już nie pierwsza taka moja kontuzja, więc z tą kostką na pewno jest coś nie tak. Nie byłem pewny czy w ogóle wystartuję, ponieważ wyglądało to dosyć poważnie. Tutaj wielkie ukłony w stronę fizjoterapeutek z Polskiego Związku Lekkoatletyki, które postawiły mnie na nogi.

-Na tych mistrzostwach obserwowaliśmy takich dwóch Konradów Bukowieckich. Jeden się męczył z kulą i nogą w eliminacjach, a drugi pchał bardzo daleko w finałowym konkursie.

Podczas eliminacji popełniłem wiele błędów, ale wyciągnąłem wnioski. Od razu po tym starcie mentalnie się przygotowałem na ten finał. Wiedziałem, że jestem bardzo dobrze przygotowany, na treningach pchałem regularnie bardzo daleko, więc moja forma była i jest dalej wysoka. Wiedziałem na co mnie stać, wszedłem do finału i zrobiłem swoje.

-Ty zająłeś drugie miejsce, ale pierwsze również należało do Polaka. Powiedz, jak wyglądają Twoje stosunki z Michałem Haratykiem? Czy jest między wami rywalizacja?

Bardzo się lubimy. W tym roku Michał jest naprawdę w świetnej formie i bez dwóch zdań jest najlepszym polskim kulomiotem. Należał mu się ten złoty medal.

-W konkurencjach „rzutowych" Polacy rządzą w Europie. Co takiego się dzieje, że akurat w tej dziedzinie odnosimy takie sukcesy?

Jesteśmy w tym dobrzy, trenujemy bardzo ciężko i świat za nami nie nadąża. Pokazaliśmy, że jesteśmy potęgą w Europie, ponieważ zarówno rzut młotem, jak i pchnięcie kulą stoi na bardzo wysokim poziomie w naszym kraju. Czas teraz na to, żebyśmy pokazali, że również na świecie nie mamy sobie równych.

-Jakie masz plany na najbliższe dni i tygodnie?

Czeka mnie jeszcze start w memoriale Kamili Skolimowskiej na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Jest to święto lekkoatletyki w Polsce. Nie ma większego mitingu organizowanego w naszym kraju. Po raz pierwszy będziemy startować na odnowionym Stadionie Śląskim. Mamy apetyty na dobrą frekwencję, ponieważ wystartują tam praktycznie wszyscy polscy medaliści Mistrzostw Europy. Po tych zawodach czeka mnie trochę luzu i wyjazd na wakacje.

- Czy rozpoczęłeś już w swojej karierze etap „Tokio 2020"?

Ten etap trwa już od dwóch lat. Cała olimpiada, czyli okres pomiędzy jednymi, a drugimi igrzyskami, to jest okres przygotowań do tego jednego startu, który jest raz na cztery lata. Wszystkie Mistrzostwa Europy czy świata są tylko jednym z etapów tych przygotowań. Można wygrywać wiele tytułów, ale medal Igrzysk Olimpijskich dla każdego sportowca jest najważniejszy.

Rafał Herman

Motocyklowe SuperEnduro odbyły się koło Elbląga

W weekend, 11-12 sierpnia, na Jeleniej Dolinie k. Elbląga odbyły się zawody motocyklowe - IV i V runda SuperEnduro. Udział w zawodach wzięli czołowi sportowcy startujący nawet w Mistrzostwach Świata. Uczestnicy dali z siebie wszystko, pokonując 14 przeszkód na odcinku 450 m. Dla niejednego końcowy wynik był dużym zaskoczeniem.

Sporty motorowe to widowiskowa dyscyplina

Ważne, żeby tor był dobrze przygotowany do zawodów

Po raz pierwszy w naszym regionie odbyły się tego typu zawody - 4 i 5 Runda Mistrzostw Polski i Pucharu Polski SuperEnduro. Zawodnicy musieli pokonać trasę o długości 450 metrów, szerokości min. 4 metrów i 14 przeszkód.

Udział w zawodach znakomitych zawodników, jak chociażby wicemistrz świata Emil Juszczak, uczestnik biorący udział w Mistrzostwach Świata 2018 Grzegorz Kargul, Oskar Kaczmarczyk i Aleksander Gotkowski.

PZM organizatorom, czyli stowarzyszeniu Christophoros, wystawił bardzo wysokie noty za organizację. Padła propozycja, aby cyklicznie organizować w/w zawody z możliwością podwyższenia ich rangi. Organizatorzy mają czas do przyszłego sezonu na znalezienie strategicznego sponsora, być może z naszego regionu.

Niespodzianką było to, że Aleksander Gotkowski przegrał z Andrzejem Luberdą na swoim torze(Aleksander startował z kontuzją stawu biodrowego).

Drugim zaskoczeniem była wygrana Grześka Kargula z Emilem Juszczakiem po niefortunnym upadku naszego wicemistrza świata w 2 wyścigu.

Pogoda dopisała w czasie wyścigów motocykli, jedynie trzeba było przenieść Mszę Św. polową do kościoła w Milejewie oraz nie odbył się koncert grupy Sanctus ze względu na ulewny deszcz. Niewątpliwym sukcesem organizatora była współpraca stowarzyszenia Christophoros -głównego organizatora, z klubami motocyklowymi-Orzeł Elbląg , Jamaz Pasłęk, ze stowarzyszeniami z Ogrodnik i z Huty Żuławskiej oraz OSP Ogrodnki i OSP Milejewo.

-Uważam, że to wydarzenie sportowe było bardzo dobrą reklamą dla naszego regionu - **powiedział nam jeden z organizatorów Mieszko Gotkowski**.

Patrząc po pozytywnych opiniach wśród organizatorów, zawodników i kibiców z całą pewnością wszyscy mogą optymistycznie patrzeć w przyszłość co do organizacji kolejnych takich imprez w naszym regionie.

barest

Czy w Stomilu w końcu zagości normalność?

Zmiana prezesa, wymiana murawy, remont schodów na stadionie, a także niezatrudnianie zawodników ponad stan, to zmiany jakie obecnie dzieją się w Stomilu. To początek, który ma sprawić, że w klubie będzie w końcu normalność.

Stomil czeka na nowe otwarcie

Zawodnicy Stomilu potrafią dostarczyć sporo sportowych emocji

Z raportu firmy Deloitte wynika, że jeżeli chodzi o przychody klubów pierwszoligowych za 2017 rok, Stomil Olsztyn plasuje się praktycznie na samym końcu z przychodem w wysokości 2,8 mln zł. Jeżeli chodzi natomiast o wskaźnik wynagrodzeń do przychodów to w Stomilu wynosił on 87 %, czyli wychodził ponad stan, ponieważ optymalny poziom to 60%.

Te wskaźniki mogą martwić, ponieważ wiadomo, że w Stomilu, jeżeli chodzi o pieniądze się nie przelewa, a zawodnicy często mieli problem z dostawaniem wypłat na czas. W tym miejscu należy postawić sobie pytanie, czy nowy prezes Maciej Radkiewicz odmieni tę sytuację? Plany ma bardzo ambitne i co najważniejsze od razu rozpoczął od ich realizacji.

Najważniejszym celem nowego prezesa, jest to, żeby Stomil stał się klubem wiarygodnym i odzyskał zaufanie kibiców, piłkarzy czy ludzi, którzy mogliby w olsztyński klub zainwestować. Prezes podkreśla, że obecny czas nie jest dobrym momentem na poszukiwanie sponsorów, ale i tak zaczyna już coś działać w tym kierunku. Wydaje się, że Stomil trafił w ręce człowieka, który wie co chce zrobić i za wszelką cenę będzie starał, aby w całej Polsce o Stomilu mówiło się tylko dobrze.

Nie będzie już takich sytuacji, że prezes pierwszoligowego klubu porozumiewa się z kibicami, poprzez profil na jednym z portali internetowych, jak to miało miejsce za prezesa Borkowskiego. Stomil ma być bardziej otwarty dla kibica. Widać już tego pierwsze efekty, ponieważ „odżyła" oficjalna strona internetowa klubu.

Złą sławę Stomil Olsztyn zyskał w poprzednim sezonie przez przekładane mecze, ponieważ murawa nie nadawała się do użytku. Teraz nie powinno być już z tym żadnych problemów. Prace remontowe przy murawie przebiegają dobrze. Do końca sierpnia ma zostać wyłożona trawa, więc już niedługo Stomil będzie mógł wrócić na własny stadion. Kibice natomiast wejdą na stadion już nowymi schodami, które mają być gotowe do 8 września.

Wiadomo, że w Olsztynie przydałby się po prostu nowy stadion z prawdziwego zdarzenia, ale małymi kroczkami może uda się doprowadzić do tego, że i stadionu w Olsztynie nie będzie trzeba się wstydzić.

Cóż pozostaje mieć nadzieje, że ten sezon będzie przełomowy na olsztyńskiej drużyny i całej olsztyńskiej piłki nożnej. Początek sezonu jeżeli chodzi o wyniki jest naprawdę bardzo obiecujący, pomimo tego iż olsztyński klub rozgrywa na razie wszystkie mecze na wyjeździe. raf

REKLAMA

#BEZPIECZNIEJ Z SUBARU

BEZPIECZEŃSTWO PODSTAWOWE
aby skupić się za kierownicą

BEZPIECZEŃSTWO AKTYWNE
aby unikać wypadków

BEZPIECZEŃSTWO PASYWNE
aby chronić podczas wypadku

BEZPIECZEŃSTWO PREWENCYJNE
aby ostrzegać przed zagrożeniem i pomagać go uniknąć

BEZPIECZEŃSTWO POKOLIZYJNE
aby ratować po wypadku

BEZPIECZEŃSTWO POPRZEZ EDUKACJĘ
aby pomagać kierowcy

ZUH „MAX-USŁUGA" A.STEFANOWICZ
ul. Leonharda 3, 10-454 Olsztyn
maxusluga.subaru.pl salon@maxusluga.subaru.pl 89 539 07 63

SUBARU ZALECA PRODUKTY

XV.SUBARU.PL

SUBARU
Confidence in Motion